

Skoro w pracuje i poświęca — to wie z lewej jasno



GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkami dni poświątecznych. Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1.8. — Listy należy frankować. — Reklamacye ostateczne wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Przenumerata z przesyłką pocztowa wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówczoroletni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza. Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsov; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 złr. pocztą 16 złr.; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., pocztą 8 złr.; ówczoroletnie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 złr., pocztą 4 złr.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., pocztą 1 złr. 35 ct.

Przenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia), lub od 1go stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ówczoroletni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ówczoroletnie 1 złr.

W celu ustalenia układu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty. W dziale fejetonowym jak dotychczas tak i w roku 1889 zamieścić będziemy wyłącznie tylko oryginalne powieści, nowele, pamiętniki i obrazy z przeszłości, pierwszorzędnych autorów, których współpracownictwo zapewniliśmy sobie, jako to: Alecs (baronowej Hagen), Piotra Jax-Bykowskiego, Jeske-Choińskiego, Ludwika hr. Debickiego, dr. Antoniego J., St. Koźmiana, Wincentego hr. Losia, Nagody, Fr. Rawity, Zygmunta Sarneckiego, Kazimierza Skrzyńskiego, Stef. Ulanowskiej, A. Wilezyńskiego, Jana Zacha-

ryasiewiczza i w. i. W styczniu rozpoczniemy druk nowelli pod tytułem „Złudzenie” przez Jeske-Choińskiego, następnie powieść: „W Sieci Pajęczej”, pióra utalentowanej autorki, kryjącej się pod pseudonimem Kismet, której utwory odznaczone były na konkursach *Kuryera Warszawskiego* i *Kłosów*. Wkrótce drukować będziemy nowelę Wincentego hr. Losia p. t. Czarada, „Nastusie” Fr. Rawity, „Fałszywa struna” Nagody, „Bez wyjścia” Stef. Ulanowskiej, i t. d., i t. d.

W „Przewodniku” w szeregu prac historycznych i literackich znajdują pomieszczenie wyjątki z niezmiernie ciekawych listów syna Kajetana Koźmiana, Andrzeja Edwarda, a także barwnym piórem dr. Ant. J. skreślony „Zatarg Wołyński 1859 r.” „Kartka z życia J. I. Kraszewskiego”.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyami warszawskiego ilustrowanego tygodnika „*Biesiady literackie*”, której prospekt w tych dniach dołączymy, i warszawskiego „*Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego*”, zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą te pisma wychodzące raz na tydzień po cenie zwyczajnej.

Przenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać od 1 stycznia 1889 roku warszawski tygodnik ilustrowany „*Biesiady literackie*” wraz z dodatkiem powieściowym po następującej cenie:

Rocznie 6 zł.
Półrocznie 3 „
Kwartalnie 1 „ 50 ct.
Rocznie 7 zł.
Półrocznie 3 „ 50 ct.
Kwartalnie 1 „ 75 „

Również *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, otrzymywać mogą prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 62 ct.
kwartalnie 1 zł. 86 ct.,
Na prowincyi: miesięcznie 92 ct.,
kwartalnie 2 zł. 76 ct.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 grudnia przeszłego roku Namiestnikowi Galicyi, dr. Kazimierzowi hrabiemu Badeniemu; właścicielowi dóbr ziemskich w Czechach Fryderykowi hrabiemu Kinsky i prezydentowi senatu Trybunału administracyjnego dr. Karolowi baronowi Lemayer, nadać najmiłościwiej godność tajnych radców z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 grudnia p. r. radę wyższego Sądu krajowego w Krakowie Karola Kokowskiego, oraz radę wyższego Sądu krajowego we Lwowie: Leona Budzynowskiego i dr. Emila Łopuszańskiego, zamianować najmiłościwiej radcami dworu najwyższego Trybunału.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 grudnia p. r. radę wyższego Sądu krajowego w Krakowie Karola Kokowskiego, oraz radę wyższego Sądu krajowego we Lwowie: Leona Budzynowskiego i dr. Emila Łopuszańskiego, zamianować najmiłościwiej radcami dworu najwyższego Trybunału.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 19 grudnia b. r., naczelnikowi biura prezydyalnego w Ministerstwie handlu, radcy sekcijnemu, dr. Ernestowi Koerber, nadać najmiłościwiej order żelaznej korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy.

Minister handlu zamianował asystentów pocztowych: Leopolda Hendricha we Lwowie, Jana Łączyńskiego w Tarnowie, Jana Miękuskińskiego w Wadowicach, Maryana Kosowskiego we Lwopolu, Cypryana Kozińskiego w Krakowie, Ludwika Arciszewskiego w Kołomyi, i Romualda Sobola we Lwowie, oficyalami pocztowymi, a dyrekcya poczt i telegrafów przeznaczyła Jana Łączyńskiego do Jarosławia, Maryana Kosowskiego do Tarnowa, Cypryana Kozińskiego do Tarnopola i Romualda Sobola do Podwołoczysk, pozostawiając resztę w ich dotychczasowych miejscach służbowych.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 stycznia.

Francya otrzymała w spadku po roku ubiegłym Boulanger'a i nadzieje tych wszystkich niespodzianek, które się łączą z nazwiskiem człowieka, wywieszającego sztandar, mający być widomym znakiem jakiejś zasady, dotychczas mimo wszelkich usiłowań rozmaitych stronnictw, niezdefiniowanej. Zagadkowe to stanowisko służyło Boulangerowi przez cały rok ubiegły i służyć ma jeszcze nadal, na jak długo, niewiadomo, ale to pewne, że do najbliższego okresu wyboru uzupełniającego w ostatnich dniach bieżącego miesiąca. Wygrane swoje wszystkie zawdzięczał on tajemniczości, a pomimo, że opinia wytrawniejsza dawno już usiłowała przejść nad

Z Wiednia.

W chwili kiedy cały świat cywilizowany pogrążony jest w najgłębszym materializmie, a walka o byt jednostki zarówno jak państwa od każdej idealniejszej odciega pracy, niepospolitej potrzeba odwagi i wiary w ludzkosc, ażeby podnieść głos w obronie sprawy leżącej daleko, bardzo daleko poza sferą materialnych i narodowych interesów Europy i wezwać Europę do ofiar i poświęceń na rzecz tej sprawy.

Odwagę tę znalazł kardynał Lavigerie, prymas Afryki, arcybiskup Kartaginy. Głos jego podniesiony w katedrze brukselskiej w obronie nieszczęśliwych niewolników w centralnej Afryce tak miał siłę, że przedrzeć się zdołał przez grubą zastawę materializmu i sobkstwa i obudziwszy szlachetniejsze ludzkości instynkta, zentuzjazmował całą Europę do czynu w obronie nieszczęśliwych.

Echo tego natchnionego głosu zaniósł nad Dunaj, młody, dwudziestokilkoletni zawią, książę Fryderyk Wrede, który wysłannik prymasa Afryki, przemawiał dnia 14 grudnia.

Kardynał Lavigerie, liczący obecnie lat 64, chory i sterany, oglądał się na młode siły, za ludźmi, u którychby znalazł dla sprawy szedł w parze z energią i siłą, i ręce oddać dokończeniu tej sprawy. Tak chlubnie rozkładał się o tym w rozmowach z kardynałem Rząd do wydał Fryderyk Wrede w dniu 14 sierpnia; „obność słysząc, że w części bardzo różno, obserwuje i wedle najlepszej To, potem usiłuje, co się stało, potem słuszne wnioski, Przynajmniej, że niepodob-

zgrupowanie do wielkiej sali Towarzystwa muzycznego. Pośrednictwem tego Stowarzyszenia stało się niestety powodem, że nie przybyła tak wielka liczba osób, jakiej należało się spodziewać. Jeden z pierwszych przybył na zgromadzenie, nuncyusz papieski, monsieur Galimberti.

Po zagajeniu zgromadzenia przez prezesa Stowarzyszenia, ks. Wrede, w pełnym życiu wykładzie, przedstawił wszelkie grozy niewolnictwa w centralnej Afryce. Odwołując się na powagę Stanley'a, opowiedział o jednym polowaniu na niewolników, przy którym Arabowie zniszczyli i w perzynę obrócili niemniej jak 180 wsi. Krocie tysięcy murzynów, zarówno mężczyzn jak kobiet i dzieci, padło ofiarą tego „polowania”, jakkolwiek zdobył w żywych niewolnikach wynosiła tylko 2300 ludzi. Z tej liczby, przed dostawieniem na targ, zginęło przeszło tysiąc! Arabowie tak sobie lekceważą życie murzynów, że dla zdobycia jednego niewolnika, częstokroć stu i więcej zbijają. Europa, od czasu zniesienia niewolnictwa w Ameryce, uspiona i uspokojona, nie wie nawet o tych wszystkich okrucieństwach, których ofiarą pada całe, liczne a spokojne plemię. Prelegent zacytował liczne ty okrucieństw przykłady, odwołując się na powagę kardynała Lavigerie, który przsz lat z górą 20 w Afryce sprawę niewolnictwa studiował. Niechaj — rzekł książę — Europa ujmie się za nieszczęśliwymi braćmi, a żyna ziemia Afryki hojnie zapłaci za poniesione ofiary i trudy. Rządy, wszystkie bez wyjątku, tak katolickie jak i protestanckie, żółwie zajęły się tą sprawą, ale to nie wystarczy, jeżeli również gorliwie nie zajmą się nią ludy.

Jako środek wytepienia tego ohydneho handlu, podał mowca zakaz dowozu prochu strzelniczego do centralnej Afryki, wyzwolenia niewolników za pomocą siły zbrojnej i zakładania dla wyzwolonych kolonij mi-

syonarskich. W końcu zawezwał zgromadzonych, ażeby za przykładem innych państw, zajęli się zbieraniem składek i propagandą w Monarchii Habsburgów.

Po przemówieniu jeszcze kilku osób, uchwalono wybrać komitet, który zbierać ma datki na akcyę kardynała Lavigerie. Nuncyusz Galimberti udzielił zgromadzonym papieskiego błogosławieństwa.

Tak więc rozpoczęła się także w Austrii szlachetna akcyę, której celem oswobodzenie licznego plemienia nieszczęśliwych i otworenie centralnej Afryki dla kultury europejskiej.

Kiedy kardynał Lavigerie po raz pierwszy wystąpił ze swą misją, podniósł się wiele głosów szyderczych i niejednokrotnie zdarzyło mi się czytać drwiny, przypominające Dickensowskie stowarzyszenie kobiet, które zajmowało się haftowaniem dla murzynów „moralnych” chusteczek do nosa. W obec powagi jednak samego kardynała i poparcia jego myśli przez wszystkie bez wyjątku rządy europejskie, głosy szyderców zamilkły i dziś już cały świat ucivilizowany wierzy w użyteczność podjętej akcyi.

Dnia 14 grudnia, kiedy odbywało się zwołane przez księcia Wrede zgromadzenie, równocześnie Izba poselska zgromadziła się na wieczorne posiedzenie i to stało się powodem, że mała tylko liczba posłów uczestniczyć mogła w zgromadzeniu. Nikt z góry przewidzieć tego nie mógł, tembardziej, że posiedzenia wieczorne należą w naszym parlamencie do rzadkich wyjątków, odkąd wybrana z samej Izby komisya rzeczoznawców, podniosła dość znaczne wątpliwości co do bezpieczeństwa od pożaru. Okazało się bowiem, że wskutek bliskości wiązań drewnianych, przy dłuższem oświetleniu belki ogrzewają się do tego stopnia, że niebezpieczeństwo pożaru bynajmniej nie jest wykluczone.

To też przed feryami świątecznymi, Rząd zapowiedział w obu Izbach, że zaprowadzone zostanie oświetlenie elektryczne. Ta na pozór drobna zmiana, posiada jednakże daleko sięgające znaczenie, bo dając Izbie możność odbywania posiedzeń wieczornych, pozwoli na przyszłość osiągnąć to, co dotychczas było niemożliwym, mianowicie: uchwalenie budżetu w oznaczonym czasie.

Nowy przybytek sztuki na Franzensring, teatr nadworny, to arcydzieło architektury i plastyki, po pierwszym szale uniesienia i zachwytu, stało się przedmiotem licznych zarzutów i surowej nawał krytyki, tem dotkliwszej, ile ze podniesionej nawet ze strony tak poważnej i w sprawach teatralnych kompetentnej, jak *Wiener Abendpost*. Okazało się bowiem że przy budowie gmachu pominięto cały szereg względów praktycznych, przez co dyrekcya niema możliwości ustalenia repertuaru. Dość powiedzieć, że w całym gmachu niema nawet podreżnego magazynu na dekoracyi tak że po każdą drobnostkę wysyłać potrzeba do głównego składu. Przytem skarży się nowy dyrektor p. Förster na zbyt ni pośpiech w otworzeniu nowego teatru, pośpiech który naraził cały obecny sezon teatralny. Z początku bowiem naznaczono dyrekcji ostatnich 34 dni przed otwarciem jako czas do odbywania prób celem ustalenia repertuaru. Tymczasem stało się tak że próby techniczne z dekoracyami i maszyną przeciągnęły się znacznie dłużej a na próby teatralne pozostało ledwie 14 dni. Prośba o pozwolenie odbywania prób w starym burgu została odrzuconą a nawet przystąpiono natychmiast do jego demolowania, dyrekcya pozostała zatem bez własnej winy z repertuarem nader szczupłym bez możliwości zwiększenia go. Skargi publiczności i prasy spowodowały dyrektora Förstera do rozpaczliwej propozycyi: zażądał on ze-



nim do porządku dziennego, że przedstawiała nieco umysłową egzencja, część obalamuconych, czeka zawsze cierpliwie w przekonaniu, że słowo wielkie i program swój wygłosi Boulanger wtedy, gdy nadejdzie chwila stosowna. Jest to fakt, z którym liczyć się muszą wszystkie stronnictwa i który, jakkolwiek nie przynosi chwały krajowi, zmniejsza o tyle niebezpieczeństwa, iż przestano go lekceważyć.

Rok ubiegły nie ziścił żadnej z upragnionych nadziei stronnictw republikańskich. Realne widoki, jakie wiązano z reformą finansową, z równowagą w budżecie, zostały wcześniej zaniechane, gdyż konieczność wydatków na uzbrojenia zniweczyła zamiary oszczędzania. Do innych reform na polu ekonomicznym nie było czasu się zabrać, gdyż Izbą bywała nieustannie prawie widownią scen burzliwych, w których ścierały się frakcje. Gdyby starcia te były się choć przyczyniły do wyjaśnienia istotnych życzeń frakcyjnych, do skoncentrowania obozu republikańskiego, mogłaby być mowa o zwycięstwie moralnym przynajmniej. Nie przyszło jednak do tego, a co gorsza, to okoliczność, że gabinet otrzymywał w Izbie jednomyślną i poparcie tylko wtedy, gdy Izbą znajdowała się pod naciskiem, pod grozą wicherzeń destruktacyjnych, wzniesionych przez jednego człowieka. Gabinet, który przyszedł do steru z dniem 2-go kwietnia roku ubiegłego, który w ciągu owoych dziewięciu miesięcy niejednokrotnie był zachwiany, ratował egzystencję swoją własnie ową powszechną obawą niepewności, jaką stwarzali przyjaciele Boulanger. Ministerstwo p. Floqueta utrzymało się w ten sposób dłużej, niż mu wróżyć i niż mogli przypuszczać ci, którzy nie mieli interesu popierać polityków, kokietujących z radykalizmem. Pan Floquet utrzymał się zatem siłą ujemną, która zawieszona nad każdym jutrem niemal, zniewalała, jeżeli nie go zgody, to do tolerowania gabinetu. W ciągu tej ery radykalnych zachcianek mieli także czas poznać reprezentanci najsłabszych tendencji, że nie stanowią tej siły w kraju, jaką sobie wyobrażali, iż reprezentują. Z wyjątkiem

zwolonia na zamknięcie teatru na cały miesiąc, ażeby w tym czasie rozszerzyć repertuar. Propozycja ta została przez intendanturę stanowczo odrzuconą a uzupełnienie repertuaru nastąpi dopiero w czasie letnich ferii. W tymże czasie uskuteczniło zostana także liczne zmiany w samym gmachu.

W operze na święto Bożego Narodzenia, wznowiono z wielkim powodzeniem, dawno zaniebaną operę Gounoda *Romeo i Julia*. Wznowiona opera dała piękne pole do popisu nowemu tenorowi panu Van Dyk i pannie Loli Beeth.

Od dawna opustoszały *Carltheater* znalazł wreszcie owo *great attraction*, na które dyrekcyja od początku sezonu najniefortunniej polewała. Po całym szeregu jednoaktowych operetek: *Farielli*, *Jagd nach dem Glück*, *Ein Deutscher in Wien*, kiedy wszystko z rzędu upadło już po kilku przedstawieniach a dyrektor Steiner widział się nie na żarty zagrożony ruiną, udało mu się pozyskać trupę liliputów i od tej chwili trudniej o bilet do *Carltheater* aniżeli nawet do Burgu, a cały Wiedeń zachwyca się małymi artystami.

Podobne coup udało się także dyrektorowi teatru na Josephstadt panu Blaslowi, który od początku sezonu gra wesołą farsę *Die Gigerln von Wien* z największym powodzeniem kasowem. Jest to w całym tego słowa znaczeniu farsa, ale tak wesoła i niewinna, że słuca się z wielką przyjemnością. Teatr na Josephstadt w skutek wystawienia tej farsy, stał się do pewnego stopnia *salonfachig*; onegdaj n. p. zauważyłem na przedstawieniu aż cztery łoże zajęte przez arystokrację polską, a w jednej z nich hrabinę Romanową Potocką z mężem.

kilku zwycięstw przy wyborach uzupełniających, nie zdołały te żywioły postawić nawet przeciwwagi agitacji boulangerowskiej, gdyż wszędzie, gdzie stłumiono tę agitację, to jedynie przy pomocy organów władzy, która nie mogła dopuścić do ostatecznego rozprężenia, na które się zanosilo.

Jedno tylko życzenie, które także było powszechnem bez względu na stronnictwa, spełnionem zostało. Oto Izba deputowanych, mimo niejednokrotnych starć komisji budżetowej z gabinetem, uchwaliła cały budżet na rok 1889, a senat zatwierdził go w ostatniej chwili, tak, że z zamknięciem sesji rząd nie potrzebował żądać żadnego prowizoryum. Zmniejsza to odpowiedzialność gabinetu, a z drugiej strony pozwala deputowanym stanąć przed wyborcami z jakimś rezultatem. Zamknięcie sesji pozwala gabinetowi rozwinąć samodzielną odwagę i odwagę deputowanym stanąć przed wyborcami z jakimś rezultatem. Zamknięcie sesji pozwala gabinetowi rozwinąć samodzielną odwagę i odwagę deputowanym stanąć przed wyborcami z jakimś rezultatem.

Z Rady państwa

Mowa J. E. Ministra sprawiedliwości hr. Schönborna,

o zawieszeniu czynności sądów przysięgłych w sprawach anarchicznych.

Wysoka Izbo! Zabierając głos o przedmiocie niniejszym, z góry nadmieniam, że nie myślę wystawiać cierpliwości wys. Izby na próbę zbyt ciężką i że zamiarem moim jest trzymać się ściśle przedmiotu, wszakże znanego szanownym panom z porządku dziennego, na który chociaż uczynił to przedemną już pan komisarz rządowy, ja także mogę i muszę się powołać. Na porządku dziennym stoi rozporządzenie całego Ministerstwa z dnia 1 sierpnia r. 1888 znanej wam treści. Muszę przywieść to na pamięć, skoro kilku z szanownych panów mowców wypowiedziało zdania i wciągało do dyskusji rzeczy, których związek z porządkiem dziennym mnie przynajmniej nie wydaje się wyższym ponad wszelką wątpliwość.

Pozwalając sobie tedy pomówić kilkoma słowy o obranej przez Rząd drodze, nasamprzód nadmieniam, że Rząd rzeczywiście jak to też z kilku stron uznano, a czemu znikąd nie zaprzeczono, trzymał się formy prawa, gdy w przekonaniu o konieczności zawieszenia czynności sądów przysięgłych chwycił się rozporządzenia, skoro wówczas — rozporządzenie nosi datę dnia 1 sierpnia 1888 — nie było można wystąpić przed wys. Izbą z żądaniem przyzwolenia w akcie legitymacyjnym. Muszę atoli także wskazać na sposób, jakiego Rząd użył, a pod tym względem zdaje mi się, że wolno mi powołać się na fakt, że Rząd rozporządzeniem swem to, co ustawa z r. 1886 przepisywała powszechnie, bardzo ściśle, obejmując także rozporządzeniem znaczną wprawdzie, ale w porównaniu z liczbą ogólną bądź co bądź małą liczbę okręgów sądowych, jako też wyjmując z pod judykatury sądów przysięgłych pewną tylko liczbą występków, wymienionych po nazwie, gdy tymczasem, jak wiadomo, zawieszenie sądów przysięgłych przedtem obejmowało cały obszar królestwa i krajów reprezentowanych w Radzie państwa i wszystkie występkę przekazane procedurą karną z r. 1873 sędziom przysięgłym.

Pozwolę sobie zaraz teraz odpowiedzieć na pewną uwagę jednego z szanownych panów posłów z lewej strony tej wys. Izby, która zawiera bardzo daleko posunięte obwinienie, wymierzone przeciwko Rządowi. Pan komisarz rządowy powiedział, że niejednokrotnie zdarzały się wypadki, iż oskarżenia o występki anarchiczne bywały uwalniane przez sądy przysięgłych od winy i kary. Na to w sposób bardzo żywy odpowiedział poseł Wrabetz, że nie wierzy, bo nie wymieniono tych wypadków; a ktoś inny wtrącił (pos. Kronawetter: to ja wtrąciłem!), że nie było ani jednego wypadku takiego. Mogę oświadczyć tyle tylko, że, jak łatwo wyrozumieć, nie mam tu pod ręką protokołów z tych posiedzeń sądów przysięgłych; a co więcej, gdybym je miał, nie wymieniałbym tych wypadków po na-

zwie, bo to rzecz niepospolicie subtelna (*Bardzo słusnie!* z prawicy), a Minister sprawiedliwości, gdyby powiedział: tam a tam sędziowie przysięgli uwolnili anarchistów, mógłby stać się winnym krytyki judykatury sędziów przysięgłych, sam zaś pozor takiej krytyki byłby o wiele dalej posuniętą pogardą i naruszeniem prawa sędziów przysięgłych, niż rozporządzenie, które wydano. (*Bardzo słusnie!* z prawicy). Mogę atoli panu posłowi z całą pewnością powiedzieć, że w trzech okręgach sądów kolegiałnych, a mianowicie w Wiedniu, w Gracu i w Leoben, wypadki takie rzeczywiście się zdarzyły. (Pos. Tonkli: słuchajcie!)

Pan sprawozdawca mniejszości komisyjnej (pos. Kopp) bardzo obszernie rozwiódł się w obradach, które toczyły się w łonie komisji. Wszakże nie wypowiadam przez to nie nowego i rozumiem się to samo przez się, gdy oświadczam, że z wyjątkową uwagą i z wielkim zacięciem słuchałem wywodów znakomitego prawnika tego również w komisji, jak tu w pełnej Izbie. Panu sprawozdawcy mniejszości nie potrzeba tego uznania mojego, wiem o tem; a jednak czuję potrzebę co do pewnego punktu szczegółowego dać mu tu poniekąd *amende honorable*. Pan komisarz rządowy bowiem w pewien sposób powiódł jedno zdanie pana sprawozdawcy mniejszości komisyjnej z ewentualnym wystawieniem czynów Stellmachera i Kammerera. O toż z całą stanowczością mogę zaręczyć, że panu komisarzowi rządowemu z pewnością ani na myśl nie przyszło posądzać pana posła Koppa choćby tylko o usprawiedliwienie czynów Stellmachera i Kammerera, a tem mniej o aprobowanie lub nawet wysławianie. Tak z pewnością słów swych nie rozumiał i nie mógł też chcieć powiedzieć coś podobnego w moim lub w Rządu imieniu, bo jestem przekonany, że myśl taka panu sprawozdawcy mniejszości komisyjnej była zupełnie obca. Mniemam, że wypadało mi wypowiedzieć tę może całkiem zbyteczną uwagę, bo w takim punkcie nawet cien nieporozumienia byłby bardzo przykry.

Ale muszę przejść teraz do innego wyrażenia pana sprawozdawcy mniejszości. Sposobem cytatu z obrad komisyjnej powiedział, że żaden z mowców, jak pos. Kopp się wyraził i poniekąd triumfująco wygłosił, iż z odjęcia judykatury w pewnych sprawach sędziom przysięgłym, a przekazania jej sędziom z powołania, nie powstała żadna szkoda, t. j. żadna szkoda pod względem samejże judykatury, pod względem nieskazitelności, prawidłowości i prawności materialnej wyroków. Nie waham się bynajmniej oświadczyć, że jam to powiedział; a chociaż szanowny pan sprawozdawca mniejszości dziś, powtarzając to, mówi, że jest to frazes, ja na nowo słowa moje powtarzam, chociażbym naraził się miał na to, że on znów powie, iż to frazes. W moim rozumieniu jest to coś więcej niż frazes; mniemam bowiem, że w chwili, gdy wys. Izbę proszę, aby w sprawie tak poważnej powzięła decyzję i orzekła, czy Rząd dobrze sobie postąpił, odejmując sądowi przysięgłym judykaturę, z urzędowego stanowiska mojego powinienem wskazać na to, iż austriacy sędziowie z powołania zasługują przynajmniej na tyle zaufania, iż wskutek rozszerzenia zakresu obowiązków swych i praw nabiorą też, jeżeli to w ogóle być może, większego jeszcze poczucia obowiązku i ściślejzego poczucia prawa. (*Ilucene brawo!* z prawicy.) Jest to oświadczenie, które imieniem austriackiemu stanowi sędziowskiemu. Powiedziałem to w komisji, a dziś tu powtarzając, nie mówię tego w duchu zarzutu ku którejby stronie, mianowicie też nie w duchu zarzutu przeciw sędziom przysięgłym jako ludziom, lub przeciw instytucji sądów przysięgłych, lecz stwierdziłem słowami temi tylko fakt tem więcej pocieszający, ile że jak wyraźnie nadmieniam, znikąd mu nie zaprzeczono, ani zaprzeczyć nie było można (*Brawo!* z prawicy).

Powiedziałem właśnie, że bynajmniej nie może być zamiarem moim dotykać sędziów przysięgłych jako osób, ani też instytucji sądów przysięgłych; o wartości sędziów z powołania w porównaniu z przysięgłymi dziś mówić nie będę. Mówię o relatywnej wartości; albowiem co się tyczy mnie, nie tylko jako austriacki minister sprawiedliwości muszę stać na stanowisku ustawy, lecz i osobiście stoję na tem stanowisku, że mniemam, iż sędziowie przysięgli mają wielką wartość i sędziowie z powołania także. (*Bardzo słusnie!* z prawicy.) Kwestya przeto nie może toczyć się to, czy się chce odjąć coś sędziom przysięgłym dla tego, że są przysięgłymi i że czuje się wstręt ku całej instytucji, i nie może toczyć się o to, czy się chce coś przekazać sędziom z powołania dla tego, że są urzędnikami cesarskimi. Nie! — takie pobudki, za to z добrem sumieniem ręczę, były Rządowi zupełnie obce. Kwestya była owszem ta: czy nie zaszyły okoliczności, a raczej czy nie trwają jeszcze te same okoliczności, które kilkakrotnie już nakłoniły wysoką reprezentację państwa do zezwolenia

na odjęcie judykatury sądów przysięgłych? Ze zaś okoliczności te trwają, i że są te same, skutkiem których w niejednokrotnie j. powzięto, w uchwały, to, zda mi się, w komisji i dziś także w pa-

Równie w komisji, j. podano bardzo w wątpliwość co Rząd podał do wiadomości. Ostatecznie niechyt to trybiczny wepkujące uwagi o rzeczach bardzo różnych; uwagi te mogą być także o prawdy, co więcej — a w. stają się szcze więcej niebezpiecznym — mogą stękę prawdy zawierać. Bądź co bądź je mniemam, że nie uchodzi o tak ob. materyale, jaki przedstawiono komisji, prostu powiedzieć, że są to bajki, na straszanie ludzi. Czyż panom posłom się, że Rząd miał zamiar panów p. zastraszyć? To z pewnością nie. Rząd myślał też o zastraszeniu komisji, w ogóle nikogo; nie chciał też str. opinii publicznej; chciał tylko udowodnić w tłumie sędziów przysięgłych, pod. nych do judykatury, znajdują się także, by, które mogą stać się chwiejnymi w tek pism terrorystycznych, w skutek gi w skutek oniesmielenia, i na widok czy przerażających, jakie się zdarzały. Sam. nowy pan sprawozdawca mniejszości komisyjnej przyznał to *implicitie*. Odniosł do pewnej uwagi pana komisarza rząd. go, wypowiedzianej w komisji, wy. dzianej naturalnie bez wymienienia naz. i bez zapisania jej do protokołu, w kt. wspominał, że w pewnym mieście pew. chłopak-rzemieślniczek nie znalazł miej. bo lekano się przyjąć go dlatego, że stał jako świadek przeciw pewnemu anarchi. Na to pan sprawozdawca mniejszości komisyjnej oświadczył, że nie chce wymie. nazwy miasta tego, której sobie nawet przypomina, bo z jednej strony nie c. wymienianiu niesumienne nazwy fałszyw. lub, jeśli go dobrze zrozumiałem, nie c. podawać miasta tego w syderstwo. A m. szkańcy miasta takiego — powiedział v. raźnie pan sprawozdawca mniejszości. są tak tchórzliwi, że w ogóle nie zasłag. na to aby byli sędziami przysięgłymi.

Moi panowie, jest to argumentac. wychodząca daleko po za to, co Rząd k. dykował, twierdził, (*Bardzo słusnie, z p. racy*). Jeśli z tego jednego faktu już. w razie, gdyby był prawdziwy — wysł. wacie konkluzję, że w mieście takim. w ogóle już sędziowie przysięgli do. zasiadać nie powinni, wtedy tem wię. powinno być rzeczą dozwoloną wysław. konkluzję, że ponieważ zdarzały się w. padki uwolnienia od winy, których jedn. — proszę to dobrze spamiętać — bys. mniej nie myślę nazywać *nieusprawie. wionemi*, ponieważ sędziowie przysię. często od zasadzanego się wymawiali, poniew. rozrzucono wśród publiczności rozpowsze. ufono mnóstwo pism bardzo niebezpiec. nych, ponieważ rzeczywiście widać by. zaniepokojenie w klasach pokojnych, n. tylko w posiadających klasach ludności. że wtedy przeciw zaleknieniu to me. udzielić się także sędziom przysięgłym.

Moi panowie, w takim razie rzec. nie tak się mają, iżby nieograniczone mi. można zaufanie do sędziów przysięgłych. Mniemam, że w chwili, gdy słusna zach. dzi w tym względzie wątpliwość, i to wą. pliwość oparta na faktach, Rząd ma j. obowiązek — nie tylko prawo, lecz obwi. zek — albo wnieść do Rady państwa pro. jekt o zawieszenie czynności sądów prz. sęgłych, albo, jeśli nie ma czasu po tem. zawiesić je w drodze rozporządzenia; mni. mam — muszę to powtórzyć z wyraźnym. przyciskiem — że Rząd musi uczynić t. nawet już wtedy, gdy jest słusna obawa. a nie wtedy dopiero, gdy już tyle a tyl. zapadnie werdyktów najoczywiście niesł. sznie uwalniających.

Ale choébyśmy całkiem pominieli wzgl. na zaleknienie, który tu z jednej strony. mianowicie ze strony Rządu jest przyta. czany jako motyw. a któremu z drug. strony tak żywo zaprzeczają, są tu jesse. inne względy, których z uwagi spuszcza. nie można. Moi panowie, dziś także tak. s. mo jak w komisji, odzywały się pewne u. wagi; nie były to zupełnie przeprowadzone. dyskusje, lecz luźno rzucane uwagi, że Rząd. właściwie nie wie, co to są socy. anarchiści; że jest to pytanie, na kto. dzo trudno odpowiedzieć, że się mieszca. czy i ludzi i występują przeciw wysz. aby ostatecznie przypiąć łatkę libera. Moi panowie, nie myślę sprzeczać się o. czy Rząd dokład. powi. tajnych zaścianek. tym świecie *awick*. zcać się o to. mówię: ani. może być. własnie. ne. z t. w.

nie jest wprawdzie udowodnione, co atoli istnieje.

Ale inną myśl radbym tu przyłączyć. Skoro wam już zdaje się, że Rząd, który pracuje bądź co bądź z znacznym aparatem i poświęca się sprawie tej z niejaką uwagą — to pewnie przyznacie, nawet i panowie z lewicy — dziś jeszcze nie zdaje sobie jasno spr., że jest anarchizm, a co socjalizm, czyż nie twierdzili, że każdy prosty sędzia przysięgły, każdy i w zawodzie swym może bardzo rozumny przemysłowiec trafnie odpowiedzieć sobie na to trudne pytanie, będące jeszcze w teorii kwestyą tak sporną? (*Bardzo słuszenie!* z prawicy). A wszakże do całkiem prawidłowej judykatury ewentualnie — niezawsze jednak ewentualnie — odpowiedzi takiej potrzeba.

Moi panowie! Poseł Wrabetz wysnuwał wnioski, które zdaje mi się, pozyskując aprobatę małej tylko cząstki członków tej wys. Izby. Zgadza, że pewne pisma anarchistyczne, tu w Austrii bardzo rozpowszechnione, wychodzą z Anglii, zwrócił się do Rządu z żądaniem, aby starał się o zniesienie sądów przysięgłych w Anglii. (*Wesołość na prawicy*). Moi panowie, posł. Wrabetz mówił to wprawdzie nie na seryo, ale zdaje mi się, że i Rząd nigdy nie twierdził, że trzeba zawiesić czynności sądów przysięgłych w Austrii dla tego, że w Anglii wychodzą pewne pisma, lecz dla tego, że są w Austrii rozpowszechniane. Że zaś są w Austrii rozpowszechniane, pewnie mi przyznacie, i mogę mówić o tem z własnego doświadczenia, bo z rzeczami temi przez czas siedmioletniego namiestnictwa mojego na Morawie ze smutkiem i boleścią się obeznałem i wiem, ile się działo dla rozpowszechnienia pism tych i niestety dziś także się dzieje.

Co się tyczy zaś powtarzanego ustawicznie zdania: Rząd mówi, że pisma te wciąż jeszcze są rozpowszechniane, ruch anarchistyczny nie ustał, a więc też zawieszenie sądów przysięgłych nie przydało się na nic — proszę powiedzieć mi, jak Rząd ma sobie postąpić w przedstawieniu rzeczy wys. Izbie i komisji. Odczytano szereg pism bardzo niebezpiecznych i, jak tu powiedziano, obrzydliwych i krwiożerczych; odczytano z wszystkimi szczegółami enuncjacye stronnictwa, biorącego bardzo na seryo swe groźby i środki, któremi zdąży do celów swych; a wy mówicie, że są to bałajki, aby ludziom strachu napędzić. Rząd jest tyle szczery, że przyznaje, iż tu i owdzie ruch po części ustał lub się zmniejszył; a wy wyciągacie z tego wniosek, że właściwie ruch jest wcale nieznaczny, aby dojść nakoniec do tej konkluzji, na której, jeśli dobrze zrozumiałem, stanęli wszyscy mówcy, że ruch socjalistyczny trwa i trwać będzie i że przez czas przydłuższy zawsze też będą anarchiści.

Moi panowie, w tej konkluzji ostatecznej zupełnie się zgadzam z szanownymi panami mówcami: Ruch socjalistyczny trwa, i przyznaję zupełnie, co kilku panów dziś powiedziało, że ani samymi tylko środkami karnymi i represyjnymi, ani samymi tylko środkami prewencyjnymi nie można skutecznie wystąpić przeciw niemu, lecz i to stać się powinno, żeby ci, którzy mają jakikolwiek wpływ na ustawodawstwo i administrację, poważnie i gorliwie starali się złagodzić dolę tych klas (*bardzo słuszenie!* z prawicy), które nie z swej winy, lecz wskutek niepomysłnych warunków życia największej są narażone na pokusy spiskowców anarchistycznych i w tem stadium niewątpliwie najwięcej na litość i pomoc zasługują. (*Huczna brawa z prawicy*.) Ale mniemam, że wolno mi powiedzieć — nie do mnie należy wyłuszczać pod tym względem całą politykę Rządu; dziś nie pora też sposobna, i pragnę dotrzymać przyrzeczenia, że nie będę odbiegał od przedmiotu dyskusji — mniemam, że w ogólności, jak i panowie z lewicy w ogólności tylko o polityce Rządu nadmieniali, wolno mi wskazać na fakt, iż w szeregu troskliwie obmyślanych i po części już do wys. Izby wniesionych, z wielką gruntownością traktowanych projektów, Rząd złożył dowód przynajmniej dobrej woli, że chce w tym względzie uczynić co może. (*Bardzo słuszenie!* z prawicy).

Zdaje mi się, moi panowie, że oto wypowiedziałem w rzeczy głównej, co jako Minister w dyskusji dzisiejszej wypowiedzieć byłem obowiązany. Niektóro mi było zabierać głos w sprawie, która sama w sobie ponura i smutna i bardzo trudna jest do traktowania, i o której pojmuję, że mimo najgruntowniejszego traktowania zawsze jeszcze pozostaje coś, czego ani w słowa ująć, ani liczbami wyrazić nie można, czego też na piśmie wyłuszczyć nie można. Jest to raczej pewne wrażenie ogólne, które nakłania Rząd do wydania rozporządzenia, jak niniejsze z sierpnia; wrażenie ogólne, które powstało ztąd, iż się cały szereg obywateli po części bardzo różnorodnych troskliwie obserwuje i wedle najlepszej wiedzy i woli to połączyć usiłuje, co się połączyć da, a z czego potem słuszne wnioski wysnuwać można. Przyznaję, że niepodobnie-

stwem jest w najgruntowniejszych obradach, czy to w komisji, czy tu w pełnej Izbie, przechodzić na nowo całą tę drogę, która do wniosków ostatecznych doprowadziła; przyznaję to, ale mniemam, że i panowie oponenti w poczuciu słuszności powinni to uznać. Jedno atoli mogę powiedzieć: takiego pożądanego dat i odpowiedzi na szereg pytań, jakie dziś tu się objawiło, w komisji nie dostrzegłem. Szanowni panowie posłowie, co prawda, z wielką uwagą słuchali wywodów rządowych, ale po tych wywodach rzecz była właściwie już *res iudicata* dla panów oponentów; co więcej, jeśli się nie mylę, powiedziano, że przytoczone daty nie wystarczają, zaraz jednak dodając, że się ich więcej jeszcze usłyszeć nie żąda. Mogę tedy rzeczywiście powiedzieć, że Rząd byłby chętnie jeszcze dalej zapuścił się w szczegóły i odpowiadał na pytania. Czy odpowiedzi te byłyby doprowadziły do innego rezultatu, czy stanowisko panów oponentów byłoby się skutkiem tego zmieniło, tego, co prawda, nie śmiałybym twierdzić.

Ale jedno jeszcze radbym wypowiedzieć. Ważny punkt oparcia dla kroku rządowego stanowiły, jak to dziś nadmienili też sami panowie z lewicy, opinie prezydentów wyższych sądów krajowych, a mogę oświadczyć, że Rząd nie zawiesił czynności sądów przysięgłych w żadnym okręgu trybunalskim, z którego nie miał wpróż opinii prezydium wyższego sądu krajowego. A że te opinie znów przeciw opierają się na bacznych obserwacjach, że są to opinie mężów, którzy posiwili w służbie sądowiczej, posiadają wiele doświadczenia i znajomości rzeczy, to, zdaje mi się, panowie przyznać zechcą. Tak samo też przyznacie, że Rząd, wydając rozporządzenie z sierpnia, wiedział bardzo dobrze, iż nie czyni nie takiego, co by polepszyć mogło jego stanowisko polityczne, co by uczynić mogło popularnym, lub z czego by, jak to mówią, mógł zdobyć kapitał polityczny. Zdaje mi się, że gdy Rząd mimo tych okoliczności decyduje się na coś podobnego, powinno się przypuścić, że Rząd ujrzał się w konieczności uczynić to dla bezpieczeństwa sprawiedliwości. Nad tem zaś czuwać, moi panowie, jest obowiązkiem każdego rządu.

Do tych słów nawiązuję jeszcze replikę na słowa szan. p. mówcy ostatniego (Pernerstorfera), który w sposób bardzo uprzejmy wspominał o poprzedniej działalności mojej jako namiestnika na Morawie. Otóż zaręczam równie jemu, jak wszystkim szan. członkom tej wys. Izby bez różnicy stronnictwa, że dopóki będę miał zaszczyt być czynnym na teraźniejszym urzędzie moim, zawsze jak największą wagę kładę na bezpieczeństwo judykatury i na swobodę sędziów. (*Huczna brawa i wesołe oklaski z prawicy*. — Ministrowie i rasiste posłów winszą mówcy.)

SPRAWY MONARCHII

„Dziennik rozporządzeń wojskowych“ ogłasza szereg Najw. postanowień, mocą których wchodzi w wykonanie aprobowany już przez Delegacyę dalszy rozwój organizacji armii, na który w zwyczajnym budżecie wojskowym uchwalono większy wydatek o 1.4 miliona. Do główniejszych zarządzeń należą: utworzenie posady komendanta miasta dla Lwowa w randze generał-majora; systemizowanie posady pułkownika do służby przy boku generalnego inspektora piechoty; dalej systemizowanie posad trzech majorów, jako szefów generalnego sztabu przy dywizjach kawaleryi w Wiedniu, we Lwowie i Krakowie, wreszcie posady majora, jako szefa sztabu generalnego przy komendzie fortecznej w Przemyślu, przez co stan korpusu sztabu generalnego powiększa się o jednego pułkownika i 4 majorów. Dalej 14 oficerów sztabowych będzie zajętych od 1 stycznia, w charakterze referentów w sprawach wojskowych przy terytoryalnych komendach. W końcu zwiększony zostaje stan oficerów w rozmaitych kategoriach broni stosownie do przyzwolenia Delegacyi.

Z Berlina.

(Bieżące wiadomości)

Mimo dość silnych mrozów, młody monarcha nie przestaje zajmować się gorliwie sprawami wojskowymi i brać osobistego udziału w ćwiczeniach załogi berlińskiej. W ćwiczeniach tych od chwili zaprowadzenia nowego regulaminu dla piechoty, znaczne zaszły zmiany. Dawniej miesiące zimowe poświęcone były wyłącznie wykształceniu żołnierza w mustrze, który w tym czasie nie opuszczał prawie podwórza koszar, gdzie poznawał pierwsze zasady swego zawodu, więc marsz, obroty, ruchy karabinem i t. p. Obecnie nowy regulamin zniósł zna-

czną część tych ruchów i obrótów, główny kładąc nacisk na lepsze niż dotychczas wykształcenie żołnierza w służbie polowej. Zmiana regulaminu, dzieło zmarłego cesarza Fryderyka, świadczy o niezwykłej bystrości tego monarchy w rzeczach wojskowych. Znosząc bowiem lub przynajmniej łagodząc w wysokim stopniu najuczciwszą, a zarazem praktycznie najnieprzydatną część służby wojskowej pruskiego żołnierza, wydoskonala go w najważniejszej w obecnym czasie gałęzi zawodu wojskowego: w służbie polnej, w której dotychczas, wskutek niedostatecznego na tem polu wykształcenia, znacznie stał niżej od zachodnich swych sąsiadów.

Pułki kirasyerów otrzymały obok dotychczasowego uzbrojenia przed niedawnym czasem jako broń lance, a w dniach ostatnich i przyboczny pułk huzarów gwardyi ukazał się z dzidami; stopniowo wszystkie pułki kawaleryi otrzymać mają to uzbrojenie. Zmianę tę uważają w niektórych kołach wojskowych za niepraktyczną, bo obciąża zbyt ciężko jeźdźca i kępuje swobodę jego ruchów (huzar pruski uzbrojony jest w karabin, pałasz i lancę), gdy przy dzisiejszym stanie taktyki wojennej, gdzie kawalerya ostatecznie, rzadko kiedy przychodzi do starcia na ostrze, a głównie używana jest do wybadywania okolicy i położenia wojsk nieprzyjacielskich, szybkość i swoboda ruchu najgłówniejszą stanowić powinny jej zaletę. Więcej racji bytu posiada zmiana dotychczasowego uzbrojenia oficerów piechoty. Nowy model pałasza dano już pewnej liczbie oficerów piechoty na próbę. Brzeszczot i rękojeść pozostały w dawniejszym kształcie, brzeszczot jednak przedłużono o 10 centymetrów. Zamiat pochew skórzanych przyjęto stalowe.

Parlamentowi niemieckiemu przesłane zostało sprawozdanie o uzupełnieniach poczynionych w wojsku Z obowiązków do służby wojskowej wstąpiło w 1887 roku 181.575, podczas kiedy w r. 1885 było tylko 163.437. Według obliczeń *Freisinnige Ztg.* w skutek powiększonego kontyngensu wojskowego i przedłużonej służby obrony krajowej drugiego powołania i pospolitego ruszenia wynosiła armia niemiecka na stopie wojennej 3.513.416 żołnierzy.

Towarzystwo robotników włoskich w Berlinie (*Società Operaria Italiana*), którego prezesem był wydalony korespondent *Federico Paronelli*, zostało dla swych irredentystycznych i antidynastycznych tendencji przez policją rozwiązane i zanoszą się nadto jeszcze na dalsze wydalania.

Z Watykanu.

(Sprawy wojskowe. — Rozwiązanie Towarzystwa robotników włoskich.)

Z Rzymu piszą do *Czasu*:

Jeśli jestem dobrze poinformowany, najbliższy konsystorz biskupi odbędzie się w połowie stycznia, kardynałski dopiero w marcu a może i później, a to z powodu, że sprawa kreacji nowych kardynałów, zwłaszcza francuskich, nie jest jeszcze załatwioną.

Mówiono tu w ostatnich dniach, jakoby w układach z Rosyją, Stolica św. przychyliła się do zezwolenia, aby w liturgii dodatkowej używano języka białoruskiego, gdzie ludność katolicka mówi tylko tem narzeczem. Nie należy temu dawać wiary — po białorusku mało Polaków rozumie, a byłoby to pierwszy krok do zeszcizmatyzacji kościołów katolickich. Wiedzą o tem dobrze w Watykanie.

Monneur de Rome donosi, że zapowiadany konsystorz papieski odbędzie się w drugiej połowie stycznia. Ojciec św. zamianuje na nim kilku biskupów na wakujące stolice, oraz kilku nowych kardynałów.

Wedle doniesień z Petersburga, ma być już rzeczą postanowioną, iż przy Watykanie zostanie zamianowany poseł rosyjski, któremu zostanie poruczone prowadzenie wszystkich rokowań.

Zamknięcie bułgarskiego Zgromadzenia narodowego.

Na ostatniem posiedzeniu tegorocznej sesji Zgromadzenie narodowe uchwaliło projekt ustawy o budowie kolei żelaznej Jamboli-Burgas, oraz kilka linii pobocznych, mających połączyć najważniejsze punkta północnej i południowej Bułgarii z Sofią. Załadowano również budżet na rok 1889, który wykazuje w wydatkach 76 milionów, w dochodach 63 miliony. Niedobór został spowodowany głównie budowlami kolejowymi, i innymi, przedsięwziętami w interesie publicznym. Przed samem zamknięciem sesji przyjęto wniosek rządowy o amnestyowanie majora Popowa i wielu wychodźców politycznych. Zamknięcie Zgromadzenia odbyło się przy zachowaniu takiego samego ceremoniału, jaki towarzyszył

otwarceniu sesji. Książę powiedział w mowie tronowej: Z zadowoleniem wypowiadam panom moje podziękowanie za waszą obfitą i pożyteczną działalność w ciągu bieżącej sesji. Wypracowane przez panów i uchwalone ustawy i przedłożenia są dla mnie dowodem, iż umiecie oceniać jak przynależy istotne interesa kraju. Dziękując jeszcze raz panom za ich patriotyczne usiłowania, ogłaszam obecną drugą zwyczajną sesję piątego Zgromadzenia narodowego za zamkniętą.

Z Serbii.

(Zaprzeczenie pogłoskom o demonstracjach w Belgradzie. — Obiad w pałacu królewskim).

Do *Politische Correspondenz* donoszą z Belgradu pod dniem 30 grudnia:

Czystym wymysłem są doniesienia dzienników o demonstracjach przed austro-węgierskim konsulatem. Panuje tu bez przerwy wzorowy porządek, spokój nie został ani na chwilę zakłóconym i niezaszły też żadne ekscesy. Zarówno w kołach deputowanych jak ludności przeważa podniosłe usposobienie i ożywia je zarazem poczucie głębokiej lojalności dla korony.

Dnia 29 grudnia dał król w swym pałacu wielki obiad na którym byli wszyscy ministrowie i specjali komisarze królewscy. Król wznosił toast na cześć rządu i specyjalnych komisarzy podnosząc z uznaniem wielkie zasługi dla kraju, gabinetu prezesa Christicia i sławiąc jego bezstronność i sprawiedliwość z jaką przeprowadził wybory w wielkiej skupeczynie. Iwan Risticz prosił monarchę aby mu pozwolił stwierdzić w imieniu członków komisji konstytucyjnej, iż preses gabinetu umiał wśród tylu trudności zachować zupełną bezstronność i iść drogą na wskroś legalną. Oba toasty przyjęli biesiadnicy z zapałem.

KRONIKA

Lwów 2 stycznia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Proszowa, w powiecie tarnopolskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Objad**, urządzony w poniedziałek przez członków Kasyna Narodowego, na cześć JE. p. Ministra Filipa Zaleskiego, zgromadził przy biesiadnym stole przeszło pięćdziesięciu uczestników. Gdy nadeszła chwila toastów, gospodarz uczył Antoni hr. Golejowski wniósł zdrowie J. E. pana Ministra jako wiceprezesa Kasyna, na co p. Minister odpowiedział z podziękowaniem i wniósł toast na cześć nieobecnego Prezesa Kasyna J. E. hr. Alfreda Potockiego, proponując zarazem aby wszyscy obecni wyprawili wspólny telegram do Cannes, gdzie obecnie hr. Potocki przebywa. W następnej dłuższej przemowie, wygłoszonej po niemiecku, wniósł JE. p. Minister toast na cześć obecnego na uczcie, głównodowodzącego JKWys. ks. Württemberga, który odpowiedział wnosząc zdrowie wszystkich trzech Namiestników Galicji, hr. Alfreda Potockiego, Zaleskiego i hr. Badeniego, którzy podczas urzędowania JKWys. jako głównodowodzącego stali u steru Rządu krajowego. — Po uczcie wyprawiono telegramy do JE. hr. Alfreda Potockiego i do p. namiestnika Morawy, Hermana Loebła, z życzeniami noworocznymi.

P. Tadeusz Szawłowski c. k. starosta w Dobromilu, powołany został w tej samej randze do służby w c. k. Ministerstwie wyznań i oświecenia.

(m) **W sprawie budowy teatru** we Lwowie zapadła przedwczoraj stanowcza decyzja subkomitetu technicznego co do wyboru placu; 11 głosami na 20 głoszących uchwalono zalecić pełnemu komitetowi plac na watach gubernatorskich, a mianowicie miejsce, na którym obecnie stoi gimnazjum niemieckie. Przeciw budowie nowego gmachu teatralnego w ogrodzie miejskim oświadczył się podkomitet całkiem stanowczo; za wyborem tego miejsca oświadczyło się zaledwie 4 członków komitetu. Toż samo nie miała powodzenia myśl zbudowania nowego przybytku sztuki na gruntach, jakie mogłaby uzyskać po zdemolowaniu realności pp. Bocheńskiego i Nahlika przy ulicy Mickiewicza.

— **Dyrektor ruchu c. k. kolei państwowych**, p. Władysław Kłosowski, wyjeżdża ze Lwowa do Przemyśla i na przestrzeń Przemyśl-Mezō Laborcz, aby osobiście kierować odbiorem tejże przestrzeni w zarząd c. k. kolei państwowych.

— **Godziny urzędowe w ekspedyturze cłowej**. Na podstawie reskryptu Ministerstwa skarbu z 20 grudnia 1888, godziny urzędowe w tutejszej ekspedyturze cłowej na dworcu kolejowym ustanowione zostały z dniem 1 stycznia 1889 od godziny 8 z rana do 3 po południu. Te same godziny urzędowe ustanowione zostały na r. 1889 także w oddziale mia-

stowym tutejszego c. k. głównego urzędu cłowego.

Z Towarzystwa Przyjaciół uczącej się młodzieży. Wydział podaje do publicznej wiadomości, że w miesiącu grudniu rozdzielił pomiędzy ubogą młodzież szkół ludowych i średnich, bez różnicy wyznania, 16 par butów, 17 par trzewików, 56 sztuk rozmaitej odzieży a 38 sztuk bielizny. W ciągu miesiąca umieścił sekretariat 5 chłopców w prywatnych domach, gdzie dostają bezpłatnie ciepłą strawę. Wydział spełnia równocześnie nader miły obowiązek, składając publicznie w imieniu ubogiej młodzieży najszczerze podziękowanie p. Wiktorji Nieoziałkowskiej za datkę w kwocie 25 zł., p. Żmudzińskiemu za datkę 6 zł. 55 ct., p. Józefie Rutkowskiej za 25 sztuk odzieży i bielizny, p. Króweżyńskiej za 13 sztuk bielizny i odzieży, p. Adeli Blumenfeldowej za 4 sztuk odzieży, p. Forget de Barst za 6 sztuk odzieży, p. Maryi Zagórskiej za 22 sztuk odzieży i bielizny, p. Sewerynie Kobierzyniekiej za 22 sztuk bielizny i odzieży, p. Kwiatkowskiemu za 1 paletot zimowy, p. Grabowskiej za 2 sztuk odzieży zimowej. Cały powyższy zapas natychmiast rozdzielono pomiędzy młodzież szkół nietylko przedmiejskich, do których rzeczywiście najuboższa młodzież uczęszcza, lecz także szkół średnich i seminarjum nauczycielskiego m.

Wydział Towarzystwa znając ofiarność Lwowian, a szczególnie litościwe serca naszych pań, odzywa się znowu z gorącą prośbą o nadsyłanie datków w gotówce, lub przenoszonej odzieży, bieliźnie i obuwiu (także z dorosłych), zima bowiem teraz na dobre się rozpoczyna i daje się we znaki szczególnie biednej młodzieży szkolnej, która rano przed 8 godz. często bez ciepłej strawy, lekko i źle odziana, w podartych bucikach, spieszy z najdalszych krańców miasta do szkoły, w której nieraz o suchym kawałku chleba przesiedzi dzień cały, nie mając po co wracać do domu, gdyż rodzice są cały dzień za domem na robocie.

Wszystkie datki, tak w gotówce jak i w naturze należy nadysłać do biura c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej w ratuszu na II. piętrze. Jeżeli zaś komu z chętnych odsyłać datków było niedogodnym, raczy łaskawie kartą korespondencyjną podać swój adres sekretarzowi p. Mikołajowi Haraszkiewiczowi, ul. Chorażczyzny l. 23 I. piętro, który ofiarowane Towarzystwu rzeczy podniesie przez kursora. Inne łaskawe datki, jakoteż deklaracje na członków stałych Towarzystwa pod tym samym adresem zgłaszać należy, bądź osobiście, bądź kartą korespondencyjną z podaniem dokładnego adresu. Członkiem zwyczajnym może być każda osoba, która się zobowiąże płacić miesięcznie 10 ct., po które przychodzi każdego miesiąca kursor z kwitkiem.

† **Edward Erlacher-Khay**, emer. c. k. sekretarz Namieśnictwa, kawaler orderu Franciszka Józefa, zmarł tu przedwczoraj, przeżywszy lat 73. Obrzęd pogrzebowy odbył się dzisiaj, o 3-ciej po południu, na cmentarz Łyczakowski.

† **Dr. Józef Bielski**, lekarz-homeopata, rodem z Wołynia, praktykujący w naszym mieście od blisko lat 20, zmarł wczoraj około godziny 10 z rana, po dłuższej chorobie.

= **Przejechanie.** Mojżesz Lehr, woźnica z Janowa, zajeżdżając wczoraj z drzewem na podwórze domu pod l. 2 przy ulicy Objazd, najechał zarobnicę Apolonję Nakoneczną, która doznała tak mocnego skaleczenia, że musiano ją odstawić do szpitala. Lehra aresztowano.

= **Ogień kominowy.** Wczoraj po godzinie 6 z wieczora, powstał ogień kominowy w zabudowaniu straży pożarnej przy ulicy Czarneckiego, który zgasił w przeciągu pół godziny nie wyrządziwszy żadnej szkody.

= **Skradziono** Mojżeszowi Fechtenholcowi, pod l. 1 przy ulicy Sichowskiej, konia maści skarogniadej, z białą gwiazdką na czole i z uprzęcią parcianą oraz z załubniami, wartości 65 zł.

= **Z obserwatorium** c. k. szkły politechnicznej w Lwowie, dnia 2 stycznia 1889. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe mieliśmy wiatr zmienny od E do N, niebo zamglone, dziś rano pogodno, powietrze miernie wilgotne.

Średnia temperatura doby była -16°C, najwyższa -13°C, najniższa -20°C dziś nad ranem.

Opad wynosi 5-2 mm; wieczorem mieliśmy zamieć śnieżną, dziś rano małą mgłę.

Zniżka barometryczna 760 do 765 mm. znajdowała się koło wysp Szetlandzkich; wyżka 785 do 780 mm. w Wielkiej Rossyi; niżka drugorzędna we Włoszech.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza był dziś o godzinie 9 rano 771 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 dnia 2 stycznia b. r.: Wiatr o zmiennym kierunku, prawdopodobnie N, temperatura powietrza dalej się obniża, stan nieba zmienny a powietrze miernie wilgotne. Opadu wcale nie będzie. Rano mgła.

= **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Ropczycach z grupy gmin wiejskich, rozpisany został na dzień 7 lutego b. r., tudzież jednego członka tej Ra-

dy z grupy gmin miejskich na dzień 19 lutego b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowym o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

Koło mijskie Towarzystwo prawnicze ukonstytuowało się ostatecznie na dniu 23 grudnia przy licznym współudziale prawników tak z miasta jak i z okolicznych powiatów. Prezesem wybrano prezydenta sądu dr. A. Tehorznińskiego; w skład wydziału weszli dr. Dębicki, radca Podlaszecki, dr. Szumlański i adjunkt Janisch. Sądząc z licznego przystąpienia członków, początek zapowiada się dobrze, życzymy tylko aby żywotność i intelektualna siła Towarzystwa objawiła się i nadal w ohotnej zwłaszcza wśród młodszych członków gotowości do współdziałania w naukowych pracach, w wygłaszanju odczytów na miesięcznych zebraniach, jako też w dyskusjach nad przedstawionymi tematami. W każdym razie przyklasnąć tylko należy zամanifestowanej już tendencji Towarzystwa, rozszerzenia swej działalności na jak najszybciej jak to jest możliwe, i stania się w ten sposób łącznikiem naukowym i towarzyskim nie tylko dla osób stanu sędziowskiego i adwokackiego, lecz w ogóle dla wszystkich prawników bez względu na specjalny ich zawód.

= **Z Kołomyi.** Do ruchu przedsięwziętelnego przybył ruch wywołany walnem zgromadzeniem oddziału Kołomyjskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych. Z pobliskich kopalń i okolic pojeżdżali się luźnie oficyaliści prywatni na to zebranie, na które przybył z Lwowa jako delegat wydziału dyrektora Towarzystwa, p. Romuald Makarewicz. Zebranie odbyło się dnia 23 grudnia w sali rady miejskiej, którą rada chętnie i bezinteresownie odstąpiła na ten cel zgromadzonym. W ciepłem przemówieniu delegat p. Makarewicz, wykazywał i cyframi udowodnił dotychczasową 20-letnią pożyteczną działalność Towarzystwa oraz wpływ tegoż na stosunki ziemiańskie; dalej wykazywał, o ile by snadniej celowi swemu odpowiadało Towarzystwo, gdyby szeroki ogół zainteresował się nieco tak, jak na to zasługuje jego cel zaiste chrześcijański „wzajemna pomoc”. Poważna część zgromadzonych, nie należących jeszcze do Towarzystwa, w zupełności przekonana wywodem delegata, wpiisała się na listę członków Towarzystwa (liczącoga jak wiadomo przeszło 2000 członków). Zaraz też popłacili nowowstępujący należności, jak nie mniej dawni członkowie uiszcili się z zaległości a nadto na fundusz stypendyjny im. hr. Zamoyskiego, dla córki sieroty po członkach Towarzystwa, przekazano pokazałą kwotę, bo około 100 zł.

Nakoniec wybrano 7 mężów do Wydziału powiatowego, powołując na przewodniczącego p. Maryana Czajkowskiego, właściciela Piadyk, znanego już z prac dla dobra Towarzystwa. Nie płoną nadzieje, że oddział wkrótce stanie w rzędzie wzorowych.

= **Następcą Przewalskiego** będzie prawdopodobnie kapitan Grąbcewski, podróżnik po Azji, którego przyjazd do Petersburga zapowiadają tamtejsze dzienniki

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Tarnowie, zawałany niegdyś gospodarz i właściciel stadnin Sufoczyńskich, Ksawery Wykowski, licząc lat 89.

W Warszawie, zasłużony lekarz Wincenty Brodowski.

W Poczdamie, dr. Ebmeier, lekarz przyboczny cesarzowej niemieckiej, nagłą śmiercią skutkiem apopleksji.

W Heckfield lord Charles Eversley, najstarszy członek angielskiej Izby panów i były prezydent Izby gmin, w 94 roku życia.

W Londynie słynny malarz portrecista James R. Swinton.

= **Kradzież brylantów.** W niedzielę nad wieczorem niewyśledzeni jeszcze złooczyńcy rozbili sklep jubilera Jarockiego w Warszawie i zabrali wszystkie towary z wystawy i witryn, wartości około 25.000 rubli. Kosztownějšíe przedmioty z drogiemi kamieniami zamknięte były w kasie ogniotrwałej i te ocalały.

= **Ofiara wilków.** Smutna wiadomość nadeszła do Warszawy. Warszawianin, p. Ksawery Lityński, kandydat praw, czasowo przebywający pod Orenburgiem, w czasie przejazdu z jednej miejscowości do drugiej, padł ofiarą napadu wilków. Rozjuszone zwierzęta pożarły nie tylko konie, lecz stangreta i nieszczęśliwego młodzieńca, liczącego 28 lat.

= **Zamach rozbójniczy.** Przed kilku dniami w jednym z chambregarni przy ulicy Bielańskiej w Warszawie, młody człowiek, podający się jako Stanisław Sanocki, poddany austriacki, wezwał do siebie wekslarza Markusa Pompera, przy mu zmienił 5.630 zł. Gdy Pomper przyszedł, Sanocki polecił mu napisać kilka przekazów, wskutek czego Pomper usiadł. Wtedy Sanocki zarzucił wekslarzowi sznur na szyję i począł go dusić. Pomper bronił się rozpaczliwie, przyczem podczas szamotanicy przewracano stoły i to zwróciło uwagę sąsiadów, którzy przybiegli na miejsce wypadku. Sanocki strzelił ostatecznie do Pompera z rewolweru, lecz tylko ranił go w ramię, poczem oddany został w ręce policyi.

Rana Pompera nie przedstawia niebezpieczeństwa, tylko wskutek walki osłabł bardzo. Sanocki miał na celu ograbienie P. z pieniędzy, by następnie udusiwszy go, ulotnić się z Warszawy. Czy nazwisko podane przez S. jest prawdziwe, trudno wiedzieć; nazwał się on także Konickim, mieszkałcem Przemysłu, ale zaraz poprawił się i przypomniawszy sobie pierwotne nazwisko, utrzymywał, że się nazywa Sanocki. Według późniejszych doniesień lotr objaśnił, że jakiś czas przebywał w Krakowie, Lwowie, Przemysłu i innych miastach w Galicyi. Rewizya w numerze, zajmowanym przez Sanockiego, wykryła paszport przygotowany do wyjazdu za granicę, a wydany na imię Kazimierza Karminskiego. To wyjaśniło całą zagadkę. Karminski, jak się okazuje, pochodzi z Lublina, gdzie ma żyjącego ojca i brata. Uczęszczał dawniej do uniwersytetu warszawskiego i nie otrzymałszy patentu, zaprzestał dalszego kształcenia się. Co przez te kilka lat robił Karminski, niewiadomo. Wobec sądu zachowuje się on jak szaleniec; domagał się od prokuratora słowa honoru, że o całej tej sprawie nie zakomunikuje nic nikomu. Następnie odgrażał się, że wszystkim redaktorom, którzy jakkolwiek zrobią wzmiankę w swoich pismach, wytoczy sprawę kryminalną i zamknie im redakcyę.

= **Ecla katastrofy pod Borkami.** Gubernator charkowski ogłasza urzędownie, że zagubione podczas rozbicia się pociągu pod Borkami rzeczy cesarzowej rosyjskiej zostały odnalezione i odesłane do Petersburga.

= **W katastrofie pod Messyną**, jak skonstatowano, zginęło 23 osób, a między niemi kapitan artylerji Devanzani wraz ze swoją 18-letnią żoną, która przypadkiem była obecna na miejscu wybuchu.

= **Zniesienie niewolnictwa.** Kardynał Lavigierie budzi powszechny zapał dla sprawy zniesienia niewolnictwa. W Neapolu jest bohaterem dnia, a cała ludność porwana jest jego wymową. W tych dniach kardynał miał w kaplicy „Figlie di carità” w obec audytorjum, złożonego z pań należących do wyższego towarzystwa neapolitańskiego, drugi odczyt o niewolnictwie w Afryce, w którym gorącemi barwami skreślił cierpienia i hańbę niewolnic. Podczas napadu na wieś zamieszkałą przez murzynów, mężczyznom udaje się czasem ratować ucieczką, starcy bywają po prostu mordowani, a kobiety, skute z sobą łańcuchami, przytwierdzone do obroży, całemi miesiącami są pędzone jak bydło, z rynku na rynek, a przezważnie do Turcyi, Arabii i Persyi. Dwadzieścia procent tych biednych istot pada ofiarą znoju podróży; rzucane po drodze, jak zbawienia wyczekują litościwej ręki, coby im śmierć zadała, kładąc koniec strasznym mękom. Liczba tych nieszczęśliwych sprzedawanych niewolnic przewyższa rocznie 200.000. Wśród objawów głębokiego wzruszenia kardynał Lavigierie opowiadał szczegóły tego niecnego handlu i zakończył gorącą odezwą do słuchaczek o poparciu sprawy, której się podjął.

= **Do Afryki.** Dzienniki warszawskie ogłaszają następujący telegram: „Kadyks dnia 30 grudnia godzina 9 minut 40 rano. Dział wypłynęli zład statkiem „San Francisco” pp. S. S. Rogozinścy do Zachodniej Afryki na wyspę Fernando-Poo”.

= **Z Mandzuryi** nadeszły do Rzymu wiadomości o strasznych wylewach rzek, których ofiara padło wiele ludzi. Dalej donoszą tę samą drogą, że w Quilonie, na wybrzeżu Malabarskiem, sroży się w gwałtowny sposób cholera. Dotąd umarło na tę zarazę samych chrześcian 2.000. Karmelci wloscy pielęgnują choroby.

= **Hodowla strusiów.** Strusie pióra tak ważną odgrywają rolę w toalecie damkiej, że następujące szczegóły, poczerpnięte z „English Illustrated Magazine” zajmą niewątpliwie nasze czytelniki.

Autor artykułu, na który się powołujemy, opowiada o hodowli strusiów w kolonii Przylądka Dobrej Nadziei. Kolonia ta ma trzy pasy: nadbrzeżne wydmy piaszczyste pokryte krzakami, łąki ciągnące się u stóp gór i rozległą pustynię, zwaną Karao. Tu i w pierwszym pasie strusie żyją w stanie dzikim; w pasie drugim, gdzie szlachetny ptak, lubiący przestrzeń, zanadto czuje się ścieśnionym między górami, niema go wcale. Wszyscy miejscowi farmerzy poświęcają się prawie wyłącznie hodowli strusiów, przynosi ona bowiem pewne i szybkie zyski.

Przed ośmiu laty funt najpiękniejszych piór kosztował 1.500 fr., para ptaków rozpłodowych 7.500 fr., małe jednodniowe strusia 125 fr. Wielu koiunistów osiągało od 12.500 do 15.000 fr. rocznego dochodu z jednej pary. To też wszyscy rzucili się do tej gałęzi przemysłu. Poczyniono wszelkie możliwe ulepszenia, zbudowano rezerwuary, dla przechowania wody podczas pory suszy, która trwa tam niekiedy rok, dwa a nawet trzy lata. Ziemia doszła do cen bajecznych, farmerzy zasiewali zboża tyle tylko, ile im było potrzeba na osobisty użytek, reszta ziemi urodzajnej szła pod lucernę. Pomimo niższych cen, jaka powstała z powodu tej konkurencyi, hodowla strusiów dotychczas przynosi wielkie zyski. Pióra spadły obecnie do 200 franków za funt najpiękniejszych białych a w tymże stosunku staniały także i ptaki.

Mały kapitalista, posiadający zaledwie 6 do 8 tysięcy fr., może prowadzić hodowlę tę, zarabiając sto na sto

Oto opisanie typowej firmy w pustyni Karao.

Przestrzeń pokryta piaskiem i karłowatemi kaktusami, zastąpiona od tyłu pasmem gór, a wynosząca 3 tysiące morgów sposegrodzona jest niskim murem z drucianą siatką, którą wyrabiają wędrowni Kafrowie. W zagrodzie takiej, zwanej obozem, miesi się 100 strusiów. Nie wychodzą one stąd nigdy, chyba gdy mają być oskubane lub gdy susza zniszczy tu paszę do szcztu. Do oskubania prowadzą strusiów do t. zw. kraalu, czyli parku, gdzie nie mogą biegać. System uznany za najlepszy w tej operacyi, polega na obcinaniu piór nożem, przy postawieniu korzeni w skórce—wypadają one potem same. Jednakże system ten nie jest powszechnie przyjętym, gdyż traci się w ten sposób wiele czasu. Wskubując pióra jak na gęsi można powtarzać tę operacyę co siedm miesięcy, wówczas, gdy przy obcinaniu trzeba czekać miesiąc ośm. Najczęściej zbioru sprzedawane są wędrownym kupcom żydom, którzy wyprawiają ten towar do Port-Blisabeth lub morzem do Londynu. Trzeba przeciętnie trzech strusiów do wyprodukowania funta piór białych przedniego gatunku, ze skrzydeł. Pióra białe z ogona są pośledniejsze. Pióra czarne samca i siwe samicy dopekniają zbioru. Małe strusie dają pióra krótkie, zwane spudonas.

Trzecie upierzenie uchodzi za najlepsze. Oskubują ptaki od lat 6, to jest do chwili gdy samica zaczyna znosić jaja. Wówczas trzeba się strzedz czynić to częściej niż raz na rok i nigdy zimą, gdyż samica, która niesie się cztery do pięciu razy na rok, nie chce wysiadywać jaj, jeśli ją pozbawią ciepłego upierzenia podczas zimy i deszczów. Z jednej pary można mieć od pięćdziesięciu do osmdziesięciu małych.

Powszechnem jest mniemanie, że strus trawi wszystko, żnąd poszło nawet przyszłowie: „strusi żołądek”. Mniemanie to jest błędne. Dla małych strusiąt przyrządzają trawę siekaną drobno; stare żywią się przeważnie lucerną, lubią też sól. Zdarzało się podczas suszy, że gdy pasza wyschła, farmerzy, wpuszczali drogocenne ptaki do swych winnic i pozwalali im czynić tam wielkie spustoszenia.

Strusie są nadzwyczaj wrażliwe na zimno i wiele z nich ginie corocznie, gdy po deszczach nastają chłody. Długa susza spowodowała na nie epidemję, zwaną *frotte-muag*, rodzaj gorączki tyfoidalnej, nadzwyczaj zaraźliwej i na którą dotychczas nie wynaleziono lekarstwa.

Farmerzy oddzielają od innych pary rozplodowe, z powodu gwałtowności i srogosci samca. Każda para zamknięta jest oddzielnie w zagrodzie, obejmującej trzy do czterech morgów. Samiec i samica siedzą kolejno na jajach; najłżejszy szelest płoszy je. Kolonisci przeciwni są sztucznemu wylęgaczkom; jeśli jaj jest za wiele, aby je mogła wysiedzić samica strusia, sadzają na nie indyczki.

Jaka przyszłość czeka tę hodowlę: czy upadnie ona skutkiem zmiany mody? Nie wiadomo — tylko pewna, że obecnie podnieca ona inteligencyę i energję ludności, która dotychczas pogrążona była w głębokiej apatyi.

Notatki literacko-artystyczne.

(Zr.) Pan Tadeusz z ilustracyami Andriollego, jedno z najwytowniejszych wydawnictw polskich, przedsięwzięte i dokonane jak tyle innych przez księgarńię H. Altenberga we Lwowie, snad doczekało się uznania i miru u wykształconej publiczności, gdyż zaledwie kilka egzemplarzy z całego nakładu pozostaje jeszcze do zbycia. W celu rozszerzenia tej najpiękniejszej edycyi arcydzieła poezyi narodowej i w takich rodzinach, do których droższe wydanie in folio dostać się nie mogło, obrała wymieniona firma dla nowego wydania format dużej ósemki, pozostawiając też same ilustracye, zastosowane do zmienionego formatu. Z sześciu miesięcznych zeszytów, które na całość nowego wydania się złożą, wyszedł już pierwszy; papier, druk, wykonanie rycin zapowiadają, że nowe wydanie stanie się tak samo ulubieńcem publiczności jak pierwsze.

(m) Pan Władysław Boberski, dyrektor seminarjum nauczycielskiego w Tarnopolu, wydał obecnie trzeci przyręczek do lichenologicznej Flory Galicyi. Autor miał sposobność zwiedzić dokładnia okolice południowo-wschodnich Karpat, a obrawszy sobie jako stałą siedzibę Roźniatów, przedsiębrał wycieczki w rozmaitych kierunkach, ku północnemu wschodowi aż do Mizunia i Bolechowa, to znowu wzdłuż rzeki Łomnicy przez Perehisko, Angielów, do Podlutego. Głównem polem poszukiwań były okolice gór Roźniatowa. Obfite rezultaty swoich badań i odkryć spisał obecnie w broszurze mogącej zainteresować badaczy, poświęcających się tej gałęzi nauki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

**** Targ zbożowy. *)** Dnia 2 stycznia 1888 r.

Lwów, pszenica 6-40 do 7-30, żyto 5-30 do 5-75, jęczmień browarny 5-50 do 7-—, owies 5-50 do 6-—, groch 6-50 do 10-—, wyka 5-25 do 5-75, rzepak 12-50 do 13-50, lnianka ——, konieczyna czerwona 50-— do 62-—, konieczyna biała 40-— do 48-—, konieczyna szwedzka —— do ——.

Tarnopol, pszenica 6-25 do 7-20, żyto 5-10 do 5-35, jęczmień browarny 5-50 do 6-50, owies 5-25 do 5-85, groch 6-— do 10-—, wyka 5-— do 5-60, rzepak 12-60 do 13-—, lnianka ——, konieczyna czerwona 50-— do 60-—, konieczyna biała 40-— do 47-—, konieczyna szwedzka —— do ——.

Podwołoczyska, pszenica 6-10 do 7-10, żyto 5-10 do 5-50, jęczmień 5-20 do 6-50, owies 5-16 do 5-75, groch 6-— do 10-—, wyka 5-— do 5-50, rzepak n. 12-— do 13-30, lnianka —— do ——, konieczyna czerwona 50-— do 60-—, konieczyna biała 37-— do 53-—, konieczyna szwedzka —— do ——.

Czerniowce, pszenica 6-85 do 7-40, żyto 4-70 do 5-15, jęczmień 5-— do 6-75, owies 5-— do 5-50, groch 4-40 do 9-—, wyka 4-10 do 4-80, rzepak 10-— do 11-15, lnianka —— do ——, konieczyna czerwona 35-—, do 43-—, konieczyna biała 31-—, do 35-—, konieczyna szwedzka —— do ——, tymotka 20-— do 30-—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Cmiel od —— do —— zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10 000 litrów loco Lwów 14-60 do 15-— zł.

Uspობienie spokojne. Zbyt produktu utrudniony.

*) Przedruk wzbroniony.

Wiedeń, 1 stycznia. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego 3009 sztuk opasowego i 666 sztuk chudego. Razem 3675 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicji przypędzono 104 sztuk opasowych, 33 sztuk chudych; z Bukowiny 23 sztuk opasowych.

Ogółem przypędzono o 530 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia, z samej Galicji zaś 26 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia.

Tendencja zakupna bardzo doborowego towaru była silną.

Ceny w porównaniu z zeszłotygodniowymi podniosły się o 1 zł. do 1 zł. 50 ct. Ceny innych gatunków nie zmieniły się.

Nie sprzedano 184 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 50 do 54 zł., za towar przedni po 55 do 57 zł.; węgierskie woły opasowe po 48 do 53 zł., za towar przedni po 59 do 62 zł., wyjątkowo po 62 zł. 50 ct.; z innych krajów koronnych po 50 do 59 zł., za towar przedni po 60 do 63 zł., krowy po 50 do 54 zł., stadniki po 50 do 52 zł. za centnar metryczny.

Bydło chude 21 do 114 za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejszy Pan udzielił onegdaj powszechnych audiencji.

Najdostojniejszy Arcyksiążę Rudolf powrócił z Abbazii do Wiednia.

Stan zdrowia Najdost. Arcyksięcia Ludwika Wiktora, który onegdaj zasłabł nagle na cholerynę i przyjął Sakramenta św. poprawił się znacznie i wszelkie niebezpieczeństwo już minęło.

Najdost. Arcyksiężna Marya Immaculata przybyła z Poli do Wiednia

Minister br. Orczy przybył do Wiednia.

Pol. Corr. dowiadyuje się, iż Najjaśniejszy Pan udzielił godność tajnych radców: ks. biskupowi z Seckau, dr. Janowi Zwergrowi; ks. biskupowi z Brixen, dr. Aachnerowi; i ks. biskupowi lublańskiemu, dr. Missia.

Celem określenia zasad, wedle których ma być zrewidowanym regulamin ćwiczeń dla wojsk piechoty, a to ze względu na nowe uzbrojenie armii, będą odbywać się w ciągu bieżącego miesiąca w Wiedniu pod przewodnictwem Najdostojniejszego Arcyksięcia Albrechta komisyjne obrady, w któ-

rych wezmą także udział niektórzy komendanci korpusów.

Komisya wojskowa Izby panów przedyskutowała dotychczas nową ustawę wojskową do paragrafu 43. Na następnem posiedzeniu, które odbędzie się d. 7-go b. m., załatwi komisya prawdopodobnie cały przedmiot. Wedle informacji dzienników wiedeńskich, pełna Izba panów zajmie się przedłożeniem dopiero za kilka tygodni, mianowicie po załatwieniu go w Izbie deputowanych sejmiku węgierskiego, która zbiera się na sesję poświęconą d. 10 stycznia.

Delegaci lwowsko-czerniowieckiej kolei żelaznej, radca rządowy Kühnelt i dr. Weissl, wyjechali do Bukaresztu, celem wzięcia udziału w wyznaczonych na dzień jutrzejszy obradach w sprawie uregulowania ruchu państwowego na linii rumuńskiej. Rokowania, jak donosi *Press*, ograniczą się wyłącznie na kwestyi pomienionego uregulowania, i dlatego też bezzasadną a co najmniej przedczesną jest pogłoska, jakoby rząd rumuński zamierzał wejść z Towarzystwem w układy o nabycie sieci rumuńskiej. Zdaje się, iż rokowania ukończą się po dzień 13-go b. m. i że w tym terminie zostanie zaprowadzonym w miejsce sekwestracji oparty na prawidłowym układzie ruch państwowy.

Z Berlina donoszą oficjalnie, iż rząd odstąpił od projektu wniesienia do parlamentu niemieckiego kredytu dodatkowego na cele wojskowe.

Petersburska *Agencya półn.* rozsyła następujące depeche:

Nowosti potwierdzają, że ma być mianowanym poseł rosyjski przy Watykanie. O nominacji nuncjusza w Petersburgu nie ma mowy.

Mosk. Wied. donoszą, iż szach perski na wiosnę złoży wizytę w Petersburgu.

Wedle depezy z Bukaresztu do *Polit. Corr.*, dotychczasowy poseł rosyjski przy dworze rumuńskim, p. Chitrowo, ma być z pewnością odwołanym.

Z Belgradu telegrafują do kilku dzienników wiedeńskich:

Prezydent wielkiej skupeczyny, Tauczanovic, zapewnił, że projekt nowej konstytucji serbskiej zostanie przyjętym większością co najmniej 500 głosów. Król przyjmował dnia 30 grudnia deputację skupeczyny pod przewodnictwem Tauczanowic. W całym kraju panuje wzorowy porządek.

Według najnowszych relacyj z Paryża grupy republikańskie znajdują się w kłopotach co do wyboru kandydata, któregooby można postawić w Paryżu przeciw kandydatuze Boulangera. W celu pozyskania względnej jedynomyślności istnieje zamiar zwołania kongresu grup republikańskich. Donoszą, że najwięcej widoków uzyskania jak najliczniejszych głosów ma p. Jaques, prezydent rady generalnej departamentu Sekwany.

P. Hervé, reprezentant zapatrywan hr. Paryża oświadcza w *Soleil*, że poparcie Boulangera przez monarchistów zawisło od odpowiedzi ex-generała na następujące pytania:

„Czy nauka religii ma być ze szkół ludowych wykluczona, i czy mają być wydalone siostry miłosierdzia ze szpitalów publicznych?”

Boulangier nie odpowiedział dotychczas, w obawie, jak się domyślają, ażeby nie zrazić swoich demokratycznych stronników.

Z Brukseli donoszą, że książę Wiktor Napoleon polecił centralnemu komitetowi bonapartystów popierać Boulangera.

Według doniesienia z Rzymu, z powodu wielokrotnych przekroczeń granicy włoskiej przez manewrujące wojska francuskie, zwrócił gabinet włoski uwagę rządu francuskiego, że w razie ponownych przekroczeń przedsięwzięte będą kroki bardzo energiczne.

Z Brukseli donoszą: Król Leopold II w charakterze swym jako panujący wolnego państwa Kongo ustanowił nowy order „gwiazdy afrykańskiej”, ażeby odznaczać tych, którzy się zasłużyli względem nowego państwa wolnego.

W Antwerpii urządzona ma być wkrótce olbrzymia demonstracya dla uczczenia deputowanego Coremans, którego staraniem w parlamencie i w senacie uchwalono wpro-

wadzenie języka flamandzkiego w sprawach sądowo-karnych.

W dniu jutrzejszym ma być książę Baldwin wprowadzony jako podporucznik do koszar karabinierów w obecności króla, królowej i hrabiny Flandryi.

Dzienniki angielskie stronnictwa torysowskiego nie znajdują dość słów oburzenia przeciw „uroszczeniu” indyjskim. Powodem tego był kongres narodowy indyjski, zwołany w ostatnich dniach ubiegłego miesiąca w Allahabad. Żądania kongresu o przypuszczenie do większego udziału krajowców są zresztą bardzo umiarkowane. Zgromadzenie to domaga się jedynie, ażeby liczba doradców prawodawczych wiecokróla Indyj i gubernatorów została pomnożona, i ażeby przypuszczone do rady także narodowe żywioły miejscowe. Kongres ubolewa także nad tem, że parlament angielski uchwała budżet indyjski na poczekaniu bez najmniejszego udziału krajowców, żąda więc, ażeby zasięgnięto opinii indyjskiej, nie domaga się zaś wcale głosu i członków swoich w Westminsterze, ani też uszczuplenia przywilejów wiecokróla. — Gdy żądania te witają konserwatyści nieprzychylnie, domyślają się, że stronnictwo liberalne wyzyska ten wypadek, ażeby mieć broń przeciw gabinetowi.

Times ogłasza w depezy z Petersburga oświadczenie angielskiego ambasadora w Petersburgu, sir Roberta Morier, przeciw oskarżeniu *Köln. Ztg.* Oskarżenia te pomawiały sir Moriera, że w swoim czasie donosił Bazaine'owi w Metz o ruchach wojsk niemieckich. Morier oświadcza stanowczo, że w czasie wojny francusko-pruskiej nie donosił nikomu o niezem ani w depezy, ani listem prywatnym, ani też w żaden inny sposób.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 2 stycznia. (*Tel. pryw.*)

Wczoraj odbyła się w Burgu konferencya wojskowa pod przewodnictwem Najj. Pana. Brali w niej udział Najd. Następca Tronu oraz Najd. Arcyksiężęta Albrecht i Wilhelm, dalej generał kawaleryi ks. Croy, szef sztabu br. Beck, inspektor inżynierii br. Salis i p. Minister wojny.

Wiedeń, 2 stycznia. (*Tel. pryw.*) Stan zdrowia Najd. Arcyksięcia Ludwika Wiktora jest tak dobry, że wczoraj nie wydano już biuletynu.

Wiedeń, 2 stycznia. *Politische Correspondenz* donosi z Belgradu, że komisya skupeczyny złożona z 54 członków przyjęła 41 głosami przeciw 4 głosom, projekt konstytucji *en bloc*. Ośmiu członków nie głosowało. Jutro odbędzie się pełne posiedzenie skupeczyny, na którym komisya zda sprawę z uchwały swojej, przyczem nie ulega wątpliwości, że i skupeczyna przyjmie projekt *en bloc*. Uroczyste zamknięcie skupeczyny nastąpi prawdopodobnie we czwartek.

Budapeszt, 2 stycznia. Z okazji noworocznego przyjęcia u prezydenta gabinetu Tiszy, złożył życzenia w imieniu stronnictwa liberalnego były minister skarbu Szapary, przyczem wyraził bezwarunkowe zaufanie stronnictwa do swego przywódcy i zapewnił o zupełnym poparciu dotychczasowej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Na to odpowiedział prezydent Tisza: W sytuacji politycznej zagranicznej jest najważniejszą podstawą przymierze środkowo-europejskich Mo-carstw. Historia wspomina wprawdzie o różnych sojuszach, zawieranych za-zwyczaj tylko w celach zdobywczych i zaborczych, ale ja sędzę, że ponad takie sojusze stoi nierównie wyżej przymierze to, które niczego zdobywać i niczego burzyć nie chce, lecz pragnie tylko zapewnić pokój w interesie ludzkości i rozwoju narodów. Mniemam, że bez obawy rozczarowania mogę wyrazić nadzieję, że z pomocą tego przymierza będziemy mogli w bież. roku utrzymać dobrodziejstwa pokoju i prowadzić dalej pokojową pracę postępu. (*Żywe oklaski*).

Peszt, 2 stycznia. (*Tel. pryw.*) Dnia 8 b. m. rozpoczną się tutaj obrady konferencyi cłowej austro-węgierskiej, w sprawie zniesienia wolnych portów Triest i Rjeka.

Berlin, 2 stycznia. Podczas wczorajszego przyjęcia noworocznego cesarz nie dotknął ani słowem polityki.

Berlin, 2 stycznia. (*Tel. pryw.*) Książę Bismarck pozostanie i po Nowym Roku we Friedrichsruhe.

Petersburg, 2 stycznia. (*Tel. pryw.*) Według obiegujących wieści, śledztwo w sprawie katastrofy pod Borkami ma być na nowo podjęte, albowiem jest podejrzenie, iż nihilisci mieli udział w tym wypadku. Aresztowano wiele osób.

Petersburg, 2 stycznia. *Nowoje Wremia* donosi: Zostało wydanem rozporządzenie o urządzeniu dla armii rosyjskiej osobnych oddziałów służby furgonowej. Ogółem ma być urządzonych pięć batalionów furgonowych w liczbie 18 kompanij, które w czasie wojennym mają być rozwinięte w 18 batalionów.

Bukareszt, 2 stycznia. Izba została odroczonej do 23go stycznia.

Belgrad, 2 stycznia. Komisya dla wypracowania projektu konstytucji przyjęła 41 głosami przeciw 4 głosom cały projekt *en bloc*. Ośmiu członków komisji wstrzymało się od głosowania.

Paryż, 2 stycznia. Prezydent Carnot przyjmował przedstawicieli władz i ciała dyplomatycznego. Nuncyusz wyraził jednomyślne życzenie wszystkich ambasadorów: powodzenia Francji. Carnot podziękowawszy dodał, że Francya przygotowuje się przez wystawę do święcenia dzieła pracy i pokoju, oraz składał życzenia, aby rok 1889 był dla wszystkich szczęśliwym i pełnym powodzenia. Następnie złożyli ambasadorowie wizytę pani Carnot.

Rzym, 2 stycznia. Król przyjmując wczoraj deputacje Izby deputowanych i senatu zaznaczył w odpowiedzi na przemówienia, iż dzięki dobrej woli i wytrwałej akcyi mo-carstw pokój i w tym roku zostanie utrzymanym.

Z okazji Nowego Roku cesarz Wilhelm wystosował telegram do króla Humberta wspominając z żywym zadowoleniem o pięknych dniach przebytych na ziemi włoskiej i wypowiadając nadzieję, iż szczęście i pomyślność jak dotąd tak i w przyszłości będą udziałem króla i całej rodziny królewskiej.

Prezes gabinetu Crispi otrzymał od księcia Bismarcka telegram z serdecznymi życzeniami noworocznymi.

Konstantynopol, 2 stycznia. Na cześć austro-węgierskiego ambasadora, barona Calice, odbył się wczoraj w pałacu sułtańskim obiad galowy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 31 grudnia 1888, godzina 5 minut 35. Akeye kredytowe 311-80, Anglo-austriackie ——, Unionbank —— Kolej Karola Ludwika 207-25, Południowa ——, Renta papierowa 82-20, galicyjskie listy zastawne ——, galicyjskie obligacye indemnizacyjne ——, galicyjski bank rustykalny ——, Losy z roku 1883 ——, Napoleondor 9-54-—, Rubel papierowy ——. Uspობienie ——.

Wiedeń, 2 stycznia 1889, godzina 10 minut 30. Akeye kredytowe 312-10, Anglo-austriackie 117-50, Unionbank ——, Kolej Karola Ludwika 207-50, Południowa ——, Renta papierowa —— 5-prc. galic. hipoteczne listy zastawne ——, galic. obligacye indemnizacyjne ——, do ——, 4 1/2 prc. listy zastawne banku krajowego 95-25, 4 1/2-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 93-—, Napoleondor 9-54-50, Rubel papierowy ——. Uspობienie chwiejne.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowlecki.

L. 7724 8152 (3-3)
Sąd żywiecki ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Bielskiej Kasy oszczędności w sumie 400 zł. zpn. odbędzie się w dniach 23 stycznia i 20 lutego 1889, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nr. 111 w Radziechowach Michała Dratnala, Marcina i Agnieszki Drataalów wksnej.

Cena wywołania 572 zł. 88 ct.
Wadyum 10 proc.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej, zaś wykaz podatków w ck. urzędzie podatkowym.
Żywiec, 15 listopada 1888.

L. 2565 (7694 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Liskach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia należności Agnieszki Poniedziałkowej w resztującej kwocie 71 zł. wa. zpn. odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 24 stycznia 1889 i 21 lutego 1889 o godzinie 9 rano przymusowa licytacja połowy realności wyk. hip. 75 ks. gr. Rączna objętej, Maryanny Poniedziałkowej własnej.

Cena wywołania wynosi 500 zł. 62 1/2 ct.
Wadyum 50 zł.
Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy
Liszki, dnia 30 października 1888.
Ck. Sędzia powiatowy

L. 11629 (7820 3-3)
Ck. Sąd powiatowy w Chrzanowie ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie do Jana Palki starszego w kwocie 75 zł. aw. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 24 stycznia i 28 lutego 1889. o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacja realności l. 908 w Chrzanowie wedle l. wyk. hipotecznego ks. gr. gm. Chrzanów Jana Palki starszego własnej.

Cena wywołania 283 zł.
Wadyum 28 zł. 30 ct.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adwokat Dr Zygmunt Keppler w Chrzanowie z substytucją adw. Dra Józefa Kremera.
Chrzanów, 8 października 1888.

L. 9732 (7938 3-3)
W tutejszym Sądzie odbędzie o godzinie 10 rano w dwóch terminach dnia 24 stycznia 1889 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 28 lutego 1889 nawet poniżej takowej licytacja realności l. 14/85 według wyk. hip. 36 gminy Kamienobród z koloniją Weisenberg Józefa i Maryi Eke-sów własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji o zapłatę 9 rat po 57 zł. 72 ct. i kapitału 714 zł. 96 ct. zpn.

Cena wywołania 2400 zł.
Wadyum 240 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Franciszka Bobowskiego w Gródku.
Gródek, dnia 13 października 1888.

L. 11973 (7991 3-3)
Ck. Sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje celem zaspokojenia pretensyi 240 zł. z przynależnościami na rzecz Przemyskiej Kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników przymusową publiczną sprzedaż 3/4 części realności pod lk. 226 w Przemyślu na Garbarzach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, solidarnej dłużniczki Rozalii ze Spilezyńskich 1 śl. Popkiewiczowej, 2 śl. Łoweckiej własnych, która w dwóch terminach a to dnia 24 stycznia 1889 i dnia 25 lutego 1889, każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądu przedsięwzięta będzie.

Cena wywołania wartość szacunkowa 791 zł. 62 i pół ct. aw.
Wadyum 79 zł.
Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś za jakąkolwiek bądź cenę.
Resztę warunków licytacyjnych, akt opisanie i oszacowania przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się adwokata Dra Bersona. Przemyśl, 24 października 1888.

L. 16028 (7974 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej Mikołaja Luszczyńskiego przeciw Jakóbowi Krawczyzynomu recte Spodarykowi o 1300 zł. wa. zpn. zawiadamia, iż dnia 24 stycznia 1889 i dnia 5 marca 1889, każdym razem o godzinie 10 rano. w B. nr. 3 odbędzie się

egzekucyjna publiczna licytacja realności wyk. hip. 318 księgi gruntowej gminy katastralnej Czechy objętej, dłużnika Jakóba Krawczyzyna recte Spodaryka własnej, z tem, iż na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, na na drugim zaś terminie za jakąkolwiek cenę nawet poniżej ceny wywołania największej ofiarującemu sprzedana zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 2840 zł. wa.
Zakład wynosi 10 proc. takowej.
Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków licytacyjnych, mogą być przejrzane w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby na sprzedaż się mającej realności, jakie prawa hipoteki po dniu 16 listopada 1886, jako dniu wydania wyciągu hipotecznego nabyli, lub którymby dla innego jakiego powodu uchwały sądowe doręczone być nie mogły, ustanowiony został kurator w osobie Adama Studzińskiego w Brodach.

C. k. Sąd powiatowy
Brody, dnia 16 października 1888.

L. 5355 (8133 3-3)
Ck. Sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Chyrowie położonej, wedle wykazu hip. 234 teje gminy dłużnika Franciszka Ksawerego dw. im. Jasińskiego własnej, na zaspokojenie pretensyi Berla Türka w kwocie 6950 zł., dnia 23 stycznia i 27 lutego 1889, każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 596 zł. 10 ct.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania, można w tutejszej registraturze przejrzeć.
Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 13 września 1888 do tabuli weszli, kuratorem Jędrzeja Wojtasiewicza z Starejsoli i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora, niniejszem się zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy
Starasól 25 września 1888.

Z. 13833 (8148 3-3)
Das Katuszer k. k. Bezirksgericht hat zur Hereinbringung der Forderung des Sucher Billig per. 11 fl. 80 kr. s. Ng. die im Bezirksgerichtsgebäude exekutive öffentliche Feilbiethung der der Schuldnerin Czynka Dołżańska gehörigen keinen Grundbuchkörper bildenden auf 117 fl. geschätzten Realität Nr. cons. 96 in Podhorki auf den 10 Jänner 1889 und den 12 Februar 1889 jedesmal um 10 Uhr V. M. angefangen angeordnet.

Vadium 11 fl. 70 kr.
Am ersten Termine nur wenigstens um den Schätzungspreis am zweiten auch unter demselben hintangegeben werden.
Die übrigen Feilbiethungs Bedingungen so wie die Protokolle der pfandweisen Beschreibung und Abschätzung dieser Realität erliegen in der Registratur dieses Gerichtes zur Einsicht bereit.
Katusz, am 8 November 1888.

L. 9901 (8151 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Szezercu przedsięwzięcie celem zaspokojenia resztującej sumy 416 zł. 66 ct. aw. zpn. przez Fradłę Sauer przeciw Fedkowi Głuchowieckiemu wywalzonej w tusąd. kancelaryi w dniach 22 stycznia i 26 lutego 1889 każdąkrotnie o godz. 10 przed południem licytację realności dłużnika w Piaskach położonej wykazem hipotecznym l. 171 objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1650 zł. 50 ct.
Zakład wynosi 165 zł.
Na pierwszym terminie realność rze-czona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim zaś także niżej takowej sprzedana zostanie.

Dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna wezas lub weale nie mogła doręczoną być i tych którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po dniu 2 października 1888 uzyskali ustanawia się Filipa Simona ze Szezerca kuratorem.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusąd. registraturze.
Szezerce, 26 października 1888.

L. 10831 (8191 3-3)
W tus. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 9 stycznia 1889 powyżej ceny szacunkowej zaś, dnia 13 lutego 1889 nawet poniżej takowej licytacja realności l. 40 według wyk. hip. 89 gminy Bełżni Oleksy Rawluka własnej, na rzecz c. k. uprzyw. gal. Zakładu kred. włośc. w likw. we Lwowie pto 11 rat pożyczkowych po 12 zł. zpn.
Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanym z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Schäfera w Sniatynie.
Sniatyn, dnia 2 listopada 1888.

L. 9574 (8230 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach w sprawie egzekucyjnej Samuela Biera przeciw Marcinowi Szparze o 54 zł. w. a. zpn. przedsięwzięcie dnia 14 stycznia i 13 lutego 1889 o godzinie 10 rano w budynku Sądowym licytacyjną sprzedaż realności l. wyk. 124 w Ropczycach dłużnika własnej.

Cenę wywołania 160 zł.
Wadyum 16 zł.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dr. Ujejskiego z Ropczyce, 7 grudnia 1888.
C. k. Sąd powiatowy

L. 10203 (8203 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności gminy miasta Gorlic w kwocie 1373 zł. 57 ct. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności w Gorlicach położonej wyk. hip. l. 200 objętej a dłużników Marcina i Anny małż. Guzowskich własnej na dzień 16 stycznia i 11 marca 1889 każdym razem o godzinie 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 1665 zł. 20 ct.
Wadyum 167 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adwokata dr. Radomyskiego.
Resztę warunków licytacyjnych protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze.
C. k. Sąd powiatowy
Gorlice, 27 listopada 1888

L. 15091 (8215 2-3)
W c. k. Sądzie powiatowym w Kałuszu odbędzie się na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kred. włościańskiego w likwidacji w kwocie 400 w dniach 11 stycznia 1889 i 13 lutego 1889 o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację realności pod nr. kons. 109 w Zawoju położonej wedle wyk. hipot. nr. 39 i 142 księgi grun. gminy kat. Zawój na Semania Ilków i Iwana Cypków intabulowanej a to przy pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 400 zł. przy drugim terminie tak e i niżej tej ceny.
Wadyum wynosi 40 zł.
Resztę warunków i wyciąg z księgi gruntowej mogą być przejrzane w Sądzie.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono pana Karola Ilgnera.
Kałusz, 16 listopada 1888.

L. 2533 (6716 1-3)
Ck. Sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, iż celem wykonania dozwolonej równocześnie licytacji 5/7 części realności pod l. 196 w Janowie, wykazem hipot. l. 232 objętej, w sprawie Tobiasza Bodeka przeciw Mendlowi Burzdynowi i Beili Chanie Bursztyn pto 44 zł. zpn. naznaczono dwa terminy, na dzień 24 stycznia i 28 lutego 1889, godzinę 10 przed południem, przy których pierwszym realność ta tylko za lub wyżej ceny, przy drugim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedana będzie.

Cena wywołania 397 zł. 60 ct.
Wadyum 40 zł. wa.
Resztę warunków, akt ocenienia i inne mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych Dr. Abraham Wiesenberga w Janowie.
C. k. Sąd powiatowy
Janów, dnia 31 lipca 1888.

L. 6869 (8050 1-3)
W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 25 stycznia 1889 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 lutego 1889 nawet poniżej takowej, licytacja realności według wykazu hipotecznego l. 47 księgi gruntowej gminy Kłodzianko Michała Diaka własnej, na rzecz Szczepana Zerebeckiego pto 120 zł. wa. zpn.
Cena wywołania 1092 zł. wa.
Wadyum 109 zł. wa.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.
C. k. Sąd powiatowy
Kulików, dnia 10 listopada 1888.

L. 7121 (8278 1-3)
Dnia 9 stycznia 1889 i 6 lutego 1889) zawsze o godzinie 11 rano, odbędzie się w ck. Sądzie powiatowym Ustrzyckim egze-

kucyjna sprzedaż realności pod nk. 43 w Ustyanowej położonej, wedle wykazu hipotecznego l. 73 Iwana Kubryna własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu włościańskiego w kwocie 6 rat po 9 zł. i 78 zł. 90 ct.

Cena wywołania 500 zł.
Wadyum 50 zł.
Bliższe warunki w registraturze.
Kurator p. Morwitz miejscowy notariusz.
Ustrzyki, 4 listopada 1888.

L. 7188 (8277 1-3)
Dnia 28 stycznia 1889 i 25 lutego 1889 każdym razem o godzinie 3 popołudniu, odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa licytacyjna sprzedaż połowy realności pod l. kon. 403 w Rawie położonej wykazem hipotecznym l. 1080 księgi gruntowej Rawa objętej, dłużniczki Glückli Kampf własnej, na rzecz Leibisza Feuera celem wydobycia tegoż wierzytelności w kwocie 95 zł. przynależnościami.
Cena wywołania 1141 zł. 18 ct.
Wadyum 75 zł.
Kuratorem hipotecznych wierzycieli ustanowiony adwokat Dr. Segal w Rawie
Akt oszacowania, wyciąg tabularny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Rawa, 30 września 1888.

Konkursa.

L. 42346 (8255 2-3)
Konkurs
na posadę przy nowo otworzyć się mającym c. k. urzędzie pocztowym w Kobierzynie w powiecie Wielickim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 zł.
Z płacą rocznych 100 zł. ryczałtu kancelaryjnego 20 zł. i ugodzić się mającego wynagrodzenia za codziennego posłańca do Podgórze i napowrót.
Podania należy wnieść najpóźniej do 10 stycznia 1889 r. w c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.
Lwów, 26 grudnia 1888.

L. 77533 (8282 1-3)
W celu nadania stypendyum z fundacyi im. ks. Medarda Neronowicza, opróżnionego z początkiem roku szkolnego 188/9 rozpisuje się niniejszem konkurs do końca stycznia 1889.

Rzeczony stypendyum wynosi obecnie rocznych 60 zł. i może być podwyższonem w miarę powiększenia się dochodów funduszu stypendyjnego.
Stypendyum to przeznaczonem jest wyłącznie dla ubogiego ucznia pochodzącego z miasta Nowego Sącza.

Podania kompetentów zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież świadectwa szkolne z ostatnich dwóch półroczy, należy wnieść na ręce przełożonych Dyrekcji szkolnych do ck. Namiesnictwa przed upływem terminu konkursowego.
Lwów, dnia 24 grudnia 1888.

L. 462 (8254 1-3)
Celem stałego obsadzenia w okręgu szkolnym dobromilskim:
1) posady kierownika przy 4 klasowej szkole męskiej w Dobromliu z płacą 500 zł. i wolnem pomieszaniem;
2) posady nauczyciela starszego przy teje szkole z płacą 450 zł. rozpisuje się konkurs z terminem wniesienia podań do dnia 7 lutego 1889 na ręce ck. Rady szkolnej okręgowej w Dobromliu.
Podania nieudokumentowane należy-cie lub wniesione po terminie wyznaczonym nie będą uwzględnione.
Z c. k. Rady szkolnej okręgowej w Dobromliu, dnia 28 grudnia 1888.
C. k. Starosta jako przewodniczący
Szawłowski

Księgi gruntowe.

L. 601 8221
Ck. Komisya hipoteczna dla okręgu Sądu obwodowego w Brzeżanach zawiadamia, że złożone zostały w ck. Sądzie powiatowym w Przemyślanach arkusze posiadania i inne akta dotyczące założenia nowych ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Korzelice.
Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym Sądzie powiatowym do dnia 24 stycznia 1889 w celu przeprowadzenia dochodzeń nad zarzutami wyznaczonemu.
Brzeżany, dnia 24 grudnia 1888.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z dnia 20 marca 1874 l. 29 dz. u. kr. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 grudnia 1888 za nową księgę gruntową uważanym być ma.

I. dla majątności tabularnych:

L. porz.	Majątność tabularna	p o ł o ż o n a		B r z e ż a n y		
		w gminie katastralnej	w okręgu sądu powiatow. obwodow.			
1	Junaszków	Junaszków	Bursztyn	B r z e ż a n y		
2	Swistelniki górne	Swistelniki	Bursztyn			
3	Swistelniki dolne					
4	Zawadówka I. scheda	Zawadówka	Podhajce			
5	Zawadówka IV. scheda					
6	Wierzbów	Wierzbów i Hołhocze				
7	Horożanka	Horożanka				
8	Sioło czyli Burty					
9	Ludwikówka					
10	Zagórze	Zagórze	Rohatyn			
11	Dzurków górny, dawniej stanowiący schedę I. II. III.			K o ł o m y j a		
12	Dzurków dolny część I. II. III., dawniej stanowiący 1/3 część schedy VI. i całe schedy VII. i VIII.	Dzurków	Obertyn			
13	Sądowa Wisznia Dom. 93 pag. 171.	Sądowa Wisznia, Bortiatyn, Zagrody wielkie i podzameckie, Księżymost	Sądowa Wisznia		P r z e m y ś l	
14	Łan popowska rola Dom. 96 pag. 337.					
15	Mrażnica Dom. 46 pag. 53.	Mrażnica				
16	Mrażnica Dom. 46 pag. 81.					
17	Dobrohostów Dom. 92 pag. 59.		Drohobycz			
18	Dobrohostów adwokacya Dom. 116 pag. 1.	Dobrohostów				
19	Dublany Dom. 92 pag. 74.	Dublany z kolonią Kranzberg				L u t o w i s k a
20	Kranzberg Dom. 92 pag. 52.					
21	Hordynia część Dom. 60 pag. 225.					
22	Hordynia część Dom. 3 pag. 53.					
23	Hordynia część Dom. 24 pag. 95.					
24	Hordynia część Dom. 91 pag. 151.					
25	Siekierzyce część także Siekierzyce Rossowszczyzna zwana Dom. 60 pag. 229 i Dom. 91 pag. 145.					
26	Siekierzyce część także Siekierzyce Przedwojowszczyzna zwane Dom. 3 pag. 55 Dom. 60 pag. 213 i Dom. 91 pag. 159.					
27	Podhajczyki Dom. 16 pag. 309.	Podhajczyki	Rudki	B a l i b o r o		
28	Solina Dom. 76 pag. 63.	Solina				
29	Podkale Dom. 498 pag. 163.					
30	Rajskie	Rajskie				
31	Rostoki dolne	Rostoki dolne				
32	Kalnicia	Kalnicia				
33	Zawóz	Zawóz				
34	Żernica wyżna	Żernica wyżna				
35	Rybne	Rybne				
36	Sawkowczyk	Sawkowczyk				
37	Polanczyk	Polanczyk		S a n o k		
38	Myczków	Myczków				
39	Wola górcka Dom. 5 pag. 3	Wola górcka				
40	Podłisie Dom. 491 pag. 55.					
41	Jasionów	Jasionów				
42	Niewistka	Niewistka				
43	Grabówka dolna Dom. 532 pag. 21.					
44	Grabówka górna Dom. 22 pag. 233.	Grabówka				
45	Jabłonica	Jabłonica				
46	Mokre	Mokre	Bukowsko			
47	Zawadka	Zawadka		S a m b o r		
48	Dąbrówka starzeńska	Dąbrówka starzeńska	Dynów			
49	Paniszczów	Paniszczów				
50	Hulskie	Hulskie	Lutowiska			
51	Chmiel	Chmiel				
52	Serednie małe część					
53	Serednie małe część zwana dolna	Serednie				
54	Topolsko część Dom. 80 pag. 457.	Topolsko	Kalusz			
55	Topolsko część Dom. 30 pag. 149.					
56	Manasterczany	Manasterczany	Sołotwina			
57	Nahujowice Dom. 92 pag. 101.	Nahujowice	Drohobycz			
58	Tysowice Dom. 70 pag. 352.	Tysowice	Staremiasto			

II. wiejskich:

1. Junaszków,
2. Swistelniki podlegających sądowi powiatowemu w Bursztynie.
3. Zawadówka,
4. Wierzbów,
5. Horożanka podlegających sądowi powiatowemu w Podhajcach.
6. Zagórze knihynickie podlegających Sądowi powiatowemu w Rohatynie.
7. Dzurków podlegającej sądowi po-

wiatowemu w Obertynie.

8. Sądowa Wisznia podlegającej sądowi powiatowemu w Sądowej Wiszni.

9. Mrażnica,

10. Dobrohostów podlegających sądowi powiatowemu w Drohobyczu.

11. Dublany z kolonią Kranzberg,

12. Hordynia z miejscowością Siekierzyce podlegających sądowi powiatowemu w Łące.

13. Podhajczyki podlegającej sądowi powiatowemu w Rudkach.

14. Solina,

15. Rajskie,

16. Rostoki dolne,

17. Kalnice (ad Cisna),

18. Zawóz,

19. Żernica wyżna,

20. Rybne,

21. Sawkowczyk,

22. Polanczyk,

23. Myczków podlegających sądowi powiatowemu w Baligrodzie.

24. Wola górcka,

25. Jasionów,

26. Niewistka,

27. Grabówka,

28. Jabłonica podlegających sądowi powiatowemu w Brzozowie.

29. Mokre,

30. Zawadka podlegających sądowi powiatowemu w Bukowsku.

31. Dąbrówka starzeńska podlegającej sądowi powiatowemu w Dynowie.

32. Paniszczów,

33. Hulskie,

34. Chmiel,

35. Serednie małe podlegających sądowi powiatowemu w Lutowskach.

36. Topolsko,

37. Uhrynów stary podlegającej sądowi powiatowemu w Kaluszu.

38. Manasterczany podlegającej sądowi powiatowemu w Sołotwinie.

39. Nahujowice podlegającej sądowi powiatowemu w Drohobyczu.

40. Tysowice podlegającej sądowi powiatowemu w Staremiście.

Sporządzony projekt, dotyczący ksiąg gruntowych przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych pod I 1-58 w urzędzie hipotecznym przynależnego c. k. sądu obwodowego, zaś dla posiadłości wyżej pod II 1-40 poszczególnionych w biurze dotyczącego sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej ustanowionego wszelkie nowe prawa czy to własności, czyli zastawu, lub jakiegobądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie, do tej nowo założonej księgi nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. Sąd krajowy wyższy wszystkich, którzyby:

1. na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego, domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyli zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia, nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakiegobądź inny sposób nastąpić miała,

2. już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi, lub do jej części jakie prawa zastawu, służebności, lub w ogóle inne jakie prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej także wpisane nie zostały, ażeby z tymi prawami, a to co do majątności tabularnych wyżej pod I 1-58 wymienionych do przynależnych Trybunałów I instancji, zaś co do posiadłości pod II 1-40 poszczególnionych do dotyczących c. k. sądów powiatowych najdalej do dnia 1 grudnia 1889 włącznie się zgłosili, gdyż w razie przeciwnym utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensji przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabyli.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z wymienionymi wyżej prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, było już zapisane, lub, że było ono wiadomem z jakiej rezolucji sądowej, lub że jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania przed sąd wniesionego.

Termin wyżej ustanowiony nie może być ani przedłużony, ani też w razie zaniedbania do pierwotnego stanu przywrócony.

Z Rady c. k. wyższego Sądu krajowego Lwów, dnia 2 października 1888.

SIMONOWICZ w. r.

Ck. Komisya hipoteczna w Rabye wyższej urzędująca, zawiadamia, iż złożone w niej zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służące mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Raby wyższej.

Zarządy przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w Sądzie powiatowym w Jordanowie, lub przed komisarzem hipotecznym na dniu 4 stycznia 1889 w którym dalsze dochodzenia prowadzić będzie.

Raba wyżnia, dnia 22 grudnia 1888.

Arkusze posiadania i inne akta celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy Niezwiska z Woronowem, zostały złożone do powszechnego przeglądu w c. k. sądzie powiatowym w Obertynie.

Zarządy przeciw prawdziwości tych arkuszów, wolno wnieść w wymienionym sądzie ustnie lub pisemnie do dnia 10 stycznia 1889 włącznie, w którym dniu ewentualne dalsze dochodzenia prowadzone będą.

C. k. komisya hipoteczna. Kołomyja, 28 grudnia 1888.

Upadłości.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. u. p. z roku 1869 obowiązuje położonego nieruchomego majątku Seliga Marmoroscha w Kołomyi i że do kierowania tym konkursem, ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. adjunkt sąd. Lekeczyński zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adw. dr. Krobicki.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, przed 31 stycznia 1889 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 20 lutego 1889 przed południem do likwidacji ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin uzgodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj przed c. k. komisarzem konkursowym wykazali. Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzycielności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 6 lutego 1889 godzinę 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich kosztą i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ ogłaszane.

Kołomyja, dnia 12 grudnia 1888.

L. 8729. (8250)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie ogłasza w sprawie upadłej Franciszka Tischlera, nieprotokołowanego kupca w Rzeszowie, że na podstawie jednogłośniego wyboru na dniu 19 grudnia 1888 krzez wierzycieli masy upadłej Franciszka Tischlera dokonano, zamianował stosownie do wniosku komisarza konkursowego, zawiadowcą masy upadłej Adolfa Kugla, kupca w Rzeszowie, zaś zastępcą tegoż dra Józefa Fechtdegana, adwokata w Rzeszowie.

Rzeszów, dnia 20 grudnia 1888.

L. 51. (8261 1-3)

Celem powzięcia uchwały przez ogół wierzycieli masy konkursowej Joachima Feliksa, co do sposobu zabezpieczenia wierzycielności Karola Herliczki i Markusa Kufflera na majątku nieruchomym krydataryusza, — wyznaczam w myśl §. 148 lit. a) ust. konk., termin w tutejszym sądzie na dzień 30 stycznia 1889 o 9 przed południem, i na takowy wszystkich wierzycieli wzywam.

Andrychów, dnia 15 grudnia 1888.

C. k. sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy.

Doniesienia prywatne.

Jubiler i Złotnik 7704



Lwów, Plac Maryacki Hotel Europejski,

poleca znaczny zapas biżuterii własnego wyrobu srebra stołowego. Pierścienie zaręczynowe, obrączki i szpilki ślubne i wszelkie zamówienia wykonywa w własnej pracowni w isk najkrótszym czasie.

Syphilis, białe upławy, impotencję męzozyzn i niepłodność kobiet leczy metodą jedynie racjonalną i i tysiącokrotnie wypróbowaną, b. lekarz szpitala Charité

dr. Dubanowicz

w domu rano od godziny 8 do 10, po południu od godziny 2 do 5, wieczorem od godz. 7 do 8, Lwów, ulica Ormiańska, L. 33. 8234

PARCELE 7246

do sprzedania przy ulicach Mickiewicza, Brajerowskiej, Podłowskiego, Szopena, Moniuszki, Kazimierzowskiej, również kamienice przy tych ulicach. — Blizszych informacji udziela właściciel Emil Bertemilian Brajer, ulica Brajerowska 10.

Ogier

w piątym roku, krwi orientalnej, 16 miary dobrze zbudowany, do sprzedania w Ostrowcu, poczta Gwoździec. 8811

Złoto i srebro w płynie

do pozłacania i posrebrzania drzewa, żelaza, stali szkła i t. p.

poleca 6044

Alojzy Hübner

Lwów, ulica Karola Ludwika L. 13.

IZYDOR WOHL

ulica Sykstuska L. 6

we Lwowie

poleca szan. P. T. Publiczności

swój wyłączny skład

HERBATY ROSSYJSKIEJ

założony w roku 1870.

Kaysow, dosk. czarna	1/2 kilo zł.	1 30
" melange	" " "	1 80
Suszong, wyborna	" " "	2 —
" najlepsza	" " "	3 —
Melange, karawanowa	" " "	4 —
Fu-Czu Fu Nr. I.	" " "	2 20
" Nr. II.	" " "	4 60
" Nr. III.	" " "	6 —
K. & S. Popow tunc 1 r. 40 k.	" " "	2 40
" " 2 r. — k.	" " "	3 —
" " 2 r. 50 k.	" " "	3 75
Wysiewki, wyborna	1/2 kilo	1 60
" H. prima	" " "	1 80
" non plus ultra	" " "	2 50

Laskawe zlecenia odwrotną pocztą, opakowanie franko. 6 19

50 zlr. nagrody 8194

temu kto zwróci właścicielowi czarnego jamnika z złotą szczęką, złotymi nogami i przedartem prawem uchem. Ten jamnik zginął dnia 3 grudnia 1888 rano na Śląsku w pobliżu Galicyi, miał na szyi skórzaną obrózkę z srebrnymi sprzączkami i guzikami, do której przytwierdzoną była wiedeńska marka oznaczona l. 1033. Kto zwróci obrózkę, lub doniesie, gdzie się ten pies znajduje, otrzyma 10 zlr. Adresować: Lady Paget w angielskiem poselstwie w Wiedniu.

Słabość męska

skutki szczególniej tajnych grzechów młodoci oraz innych nadużyć niszczących zdrowie jak pewno i trwelo usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana

Dr. Retau'a 10

Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 zł., cena wydania niemieckiego 2 zł.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem franko należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn wydawnictwa R. F. Bierer w Lipsku (Verlags-Magazin, Leipzig, Neumarkt 34) (w Niemczech).

Wprost z Moskwy sprowadzając herbatę Braci K. S. Popów

utrzymając stale na składzie w dwóch najlepszych gatunkach i sprzedając takową

łącznie z opłatą cła, a to:

1 funt 2.20 rublowe po . . . 3 zł. 52 ct.
1 " 2.70 " " . . . 4 zł. 20 ct.
oryginalne opakowanie w 1/2, 1/4 i 1/8 fant.

Władysław Niemczewski

e. k. pocztmistrz 7341

w Okopach-Kozaczówce (na gran. ross.).

SKŁAD KAWY ARTURA KOSCICKIEGO

pod godłem

WE LWOWIE.



Chorążczyzna l. 22.

we Lwowie

ulica Chorążczyzna L. 22

poleca

KAWY

w najlepszych gatunkach

i sprzedaje 5

1 kilo La Guayrę lub Jawę zł. 1.80

na prowincję 4 3/4 kilo zł. 9.15

franko.

Odbiorcom nad 50 kilo opust.

Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

C. k. uprz. kolej Arcyks. Albrechta.

L. 21250

8279

Kupon akcyi c. k. uprzyw. kolei Arcyksięcia Albrechta płatny na dniu 1 stycznia 1889 wypłacać będzie od tegoż dnia po 1 zlr. w srebrze za sztukę, główna kasa c. k. generalnej Dyrekcji austr. kolei państwowych w Wiedniu (Fünfhaus Schönbrunnergasse Nr. 6). W czasie od 1 do 14 stycznia 1889 wyłącznie może mieć miejsce wypłata tego kuponu także w Berlinie w Banku niemieckim, w Frankfurcie n. M. w niemieckim Banku Związkowym i u pp. Erlangera i Synów, w Monachium w bawarskim Banku związkowym, a to w walucie państwowej niemieckiej, w kwocie przez nas ustanowionej, tutejszym kursom przeciętnym odpowiadającej. Od 15 stycznia 1889 wypłacać będzie ten kupon tylko główna kasa c. k. generalnej Dyrekcji austr. kolei państwowych we Wiedniu i to w walucie austr w srebrze.

Wiedeń, w grudniu 1888.

Z Rady Zawładowczej.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie

pod Zarządem

Towarzystwa krak. Wzajemnych Ubezpieczeń

wypłaca swym Członkom począwszy od 2 stycznia 1889 od udziałów wpłaconych pod dniem 1 października b.r. 5 pre. jako zaliczkę na dywidendę za rok 1888, które w kasie Towarzystwa w Krakowie i Filii we Lwowie za okazaniem książeczki udziałowej podniesione być mogą.

Zarazem zawiadamia Dyrekcya, że przyjmuje wkładki na książeczki także od osób nie będących członkami Towarzystwa i oprocentowuje takowe po 4 pre. od dnia złożenia pieniędzy, zwraca zaś do zł. 1000 bez wypowiedzenia.

(Przedruk nie będzie płacony.)

8220

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera.

(Zarządca Władysław J. Weber.)

Papier z fabryki papieru braci Fiałkowskich.

Na długie wieczory

poleca się

Wypożyczalnia książek

H. Altenberga we Lwowie,

Zaopatrzona w najnowsze powieści najznakomitszych autorów w językach

polskim, francuskim i niemieckim.

Warunki prenumeraty tak w miejscu jak na prowincyi bardzo przystępne.

Katalogi najnowszych powieści posyła się do przejrzenia.

Na skład główny otrzymała księgarnia

Leopolda Gileczka w Tarnopolu

Przepisy wykonane do nowej ustawy gorzelniczej z dnia 20 czerwca 1888 wraz z pouczeniem względem kontroli i poboru opłat od wódki i spirytusowych drożdży prasowanych, tudzież z opisaniem kontrolnych aparatów mierniczych, przetłumaczone na język polski przez Ludwika Fertila, e. k. nadkomisarza straży skarbowej. Zeszytów trzy, cena 2 zlr. 55 ct. z przesyłką franko 2 zlr. 80 ct.

Księgarnia poleca swój obfity skład przyborów i materyałów piśmiennych łaskawym względem P. T. Publiczności. 7984

Owoczą wełnę

do watowania

(najlepszej jakości)

poleca

7600

F. KNAUER i SYN

pod Złotym Lwem

we Lwowie, plac Kapitulny.

Niżej podpisany sprowadził do kraju z Anglii pierwszą maszynę do ściągania do butelek każdego piwa

a zwłaszcza pilzneńskiego, piwo butelkowe przez tę maszynę ściągnięte ma to za sobą, że bez utraty kwasu węglanego się ściąga, ma smak wyborny i jest bardzo często przez lekarzy przeciw katarom żołądkowym zalecane.

Piwo pilzneńskie (półlitrowa flaszką) 22 ct., piwo krzywieckie 16 ct., krakowskie marcowe 18 ct. do każdej stacyi, opakowanie franko. Za każdą flaszkę z opakowaniem zwraca się po 6 ct. z dostawą do Przemysła. 1728

M. KRUĞ

właściciel handlu towarów korzennych, win i delikatesów w Przemyslu.

Na sezon zimowy!

Elastyczne waleczki

do zaopatrywania okien i drzwi, najlepszy i najtańszy środek do ochrony się od przeciągu oraz

Gips i kit do okien,

dalej do polowania

śróć, lotki, kule i kapsle, Uniwersalne smarowidło nieprzemak. na buty, Smarowidło podszwochronne,

Koriosot

kauczukowe, nieprzemakalne, polyskujące

czarne smarowidło na skóry,

Czernidło (szwarc) i lakier czarny na buty,

Apretura do konserwowania skóry,

Tran rybi na skóry

Podszwy koutonne, fileowe i korkowe,

Tuszczy do broni,

Plaszcz gumowe nieprzemakalne.

poleca

Józef Hanke

Lwów, Rynek nr. 38, pod „Czarnym Psem“.

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

kto używa

Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów

WIELEBNICHI O:O: BENEDYKTYNÓW

Opactwa w SOULAC (Gironde)

Dom MAGUELONNE, Przeor

2 MEDALE ZŁOTE : w Brakelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.

NAJWYŻSZE NAGRODY

WYNALEZIONY

1373

przez Przeora

PICTRA BOURSAUD

« Codziennie użycie kilku kropli Elixiru do Zębów Ojów Benedyktynów rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i leczy próchnienie zębów, które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów. »

Dom założony w 1807 r.

AGENT GŁÓWNY

SEGUIN

ulica Hugonierie, 3

FORDEAUX

Znajduje się we Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, Wewiorskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Juhla; w Krakowie w apt. PP. Rodyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego, i w magazynie perf. P. Donning.

C. k. uprz. Fabryka Lamp

R. DITMARA w WIEDNIU.



R. Ditmara

Wiedeńska lampa błyskawiczna

30" (Patent 1888).

świeci kulistym, lśniaco-białym płomieniem niezwykłą świetlną siłą 105 świec

kłora przez fotometryczne pomiary pp. dr. L. onh. Webera, kr. prof. kr. uniwersytetu we Wrocławiu i dr. Rud. Benedykta, docenta e. k. technicznej akademii w Wiedniu stwierdzoną została.

Zaświeca się, reguluje i gasi u dołu,

jest możliwie pojedynczo skonstruowaną i wymaga tylko zwykłego obchodzenia się, mieści nafty na 10 godzin świecenia i

jest tańszą, jak wszelkie lampy podobnej konstrukcyi tak krajowe jak zagraniczne.

R. Ditmara

e. k. uprzyw.

Palniki meteorowe z kulistym płomieniem

w wielkościach: 15" 20" 25" 30" 35" 40"

o sile świetlanej: 28" 45" 66" 76" 120" 157" świec

są na odpowiedniej wielkości 6285

tojących, wiszących i ściennych lampach, latarniach itd. w najrozmaitszym wykończeniu i po różnych cenach do dostania.

R. Ditmara magazyn,

Lwów, plac Maryacki.

(Centr. Biuro Ogłoszeń)

